Nr. 236 Czwartek 6/19 września 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od ... Sekretarz od ...
Administracya otwarta od ...
wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	...	...	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

Wacławy Peretjatkowiczowej

KIJÓW, W.-Włodzimierska № 47. Telef. 28 16.

Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. 2008

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodzących chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Pług-Samochód Motorowy
THOMPSON-BREESE & C-o

Najnowszej konstrukcyi, przystosowany do potrzeb naszych gospodarstw, będzie demonstrowany w robocie na Wystawie w Winnicy w dniach 4, 5 i 6 września.

Przedstawicielstwo na Kraj Południowo-Zachodni

Dom Bankowy D. Mierzwiński i S-ka

Kreszczatyk 27. 4003

W pierwszych dniach września
MAGAZYN KRAWCA

I. Olszamowskiego

zostanie przeniesiony

do domu I. Zaksa.
Kreszczatyk № 6. Telefon 5 55. 4135

Warszawska Spółka Melioracyjna

WARSZAWA:	WARSZAWA 1910 r.	WILNO:	PŁOCK:
ul. Widok 18, tel 29-32. Egz od 1906 r.	Medal złoty Minister Rolnictwa	Gubernators 5, tel 1054 Egz. od 1907 r	ulica Kolegialna Nr 1, telefon Nr 22

Sprawne, akuratne i terminowe wykonanie robót. Żądać referencyi z wykon. robót na Litwie i Rusi.

Wyrabia z gwarancyą kredyt melioracyjny rządowy. 4 83

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „Lud Boży" wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest „Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi mamy kogoś kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien czytać „Lud Boży". 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kościelna № 10

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Funduklejowska **14** m. **19**, osob od **4 — 7** g. List. skrzynka poczt. Nr **149**. 3654

Dr Wanda Borowska Chor. skór. wener., syfilis W. Podwalna 25. Przyjm. 10—11 i 5—6. 4123

D-r Jerzy Rejze 4015
powrócił i wznowił przyjęcia Chor. skóry, syfilis, moczopłciowe. Przyjm. g. 10—12 i 4—7. Kobiety 12 — 1 pp. Meryngowska 10. Telefon 18—36.

Dr Czerniak W Żytom. 16 6-12 i 5-8 kob 1-2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. s rioniem płc.) Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. e ek. zak lecz. 582

AMBULATORYUM
T-wa Lekarzy Specyalistów
Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińska ja 3 32

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrowa. Dziś dnia 6-go września „**Eugeniusz Oniegin**". Biorą udział (według alfabetu rosyjskiego) pp: Drabomirecka, Kisielewska, Skibicka, Fiodorowa, pp: Brajnin, Gorczakow, Oreszkiewicz, Cesewicz. Początek o g. 8 w. W sobotę dnia 8 go w południe po cenach ogólnie przystępnych „**Demon**", wieczorem po cenach zwyczajnych: 1) „**Lakme**". 2) „**Pajace**". Dnia 9 w poł. po cenach ogólprzystęp. „**Eugeniusz Oniegin**", wiecz. po cen. zwykł. „**Hugonoci**". Dn. 10 „**Królewska narzeczona**". Bilety na wszyst. oznacz. przedst. nabyw. można. Wkrótce dane będzie po raz 1-szy przy kompletnie nowej wystawie **M-me Butterfley** (Czio Czio San) muz. Pucciniego. 39

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.
Dziś po raz pierwszy „**Dwaj hrabiowie**" w 3-ch aktach. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny zwykłe. W piątek dnia 7-go przedstawienie nie odbędzie się. W sobotę dn. 8 go września dwa przedstawienia: po poł. „**Panna bez posagu**" w 4 akt, wieczorem pierwszy raz „**Zniszczenie Sodomy**" w 5 akt. W niedz. dn. 9 dwa przedstawienia: w południe po raz 1-szy „**Ubóstwo nie hańbi**" w 3 akt. Wieczorem „**Ostatnia wola**" w 4 aktach. W poniedziałek dnia 10 „**Rewizor**" w 5 aktach. Ceny ogólnie dostępne. 3941



W czwartek dn. 6 go, w sobotę dn. 8 go i w niedzielę dn. 9 go września XXXIV cykl. 1) „**FIAMETTA**" kom. w 1 akcie, tłum. Buremna. 2) „**NA CHLEB I NA WODĘ**" żart wodew. w 1 akcie Rodosławskiego. 3) „**PROCH**" żart w 1 akcie Błybna. 4) Występy solowe. Reżyserya D. Gutmana. Pocz. o g. 7 m. 15 w. we święta o g. 6 m. 15 w. Wejście co pół godziny. Cykl następny XXXV od poniedziałku dn. 10 września. 40.8

Z pozwolenia **CESARSKIEJ AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH**

Szkoła malarstwa rysunku i rzeźby

artysty **J. Milkina** Aleksandrowska 37 A w pobliżu Muzeum. Grupy: normalna, niedzielna, wieczorowa i dla dzieci. Programy i warunki w szkole od g. 11 — 2 pp. codziennie. Początek zajęć dn. 5-go września. Uprasza się korzyst. z windy. 3807

Zatw. przez Minist. Spr. Wewn.
Szkoła Muzyczna artysty wyzwolonego **L. Sławicz-Regamey**

(Bibikowski Bulwar 36, telef. 14-91).

Przyjęcia codziennie od godz. 11—5 po połud. Skład profesorów: klasa fortep. L. Sławicz-Regamey i K. Regamey. Klasa śpiewu i op. prof. A. Corradini, klasa skrzypiec—A. Weinreb, przedm. teoret. — G. Lubomirski, obowiąz. fort. E. Sorokina. 5944

Elementarny zakład naukowy z **Dziecinnym Ogródkiem Freblowskim**

A. J. ALEKSIEJEWEJ, Funduklejowska № 12 m. 9.

Dzieci obojga płci przyjm. są od 4—12 lat. Podstawą naucz. jest metoda pogląd. Poważ. uwagę zwróc. na przyrodoznawstwo, nauki przyrodnicze oraz systemat. wyszyw., rysow., wyplat., lepienie i in. zajęcia. Codzienne prakt. wykł. **franc. lub niem. jęz.** Na żądanie muzyka. Spec. uwagę zwróc. na fiz. rozwój dzieci i **plastykę** (codz. gimn., gry ruch., śpiew, tańce). Dla dzieci starszych **gimnastyka sokolska.** W niedziele i święta urządz. są czyt. z obraz. mikrosc. Muz. wykł. w celu przyg. do **Szkoły muzycznej** na 1 kc. **muz., gimn., tańc. i plast.** przyjm. uczen. w różn. wieku, niezależ. od ogród. dziec. Przyj. od godz. 11 — 3 pp. 4064

FABRYCZNY SKLAD
Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

Dywanów

Materyi meblowych, firanek, portyer etc.

Kijów, Kreszczatyk Nr 6, (obok Placu Cesarskiego).

Ceny według cennika fabrycznego.

Olbrzymi wybór prawdziwych dywanów perskich.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na wystawę.

W magazynie T-wa Akc

Jakób i Józef Kohn

9 Mikołajewska 9.

OTRZYMANO WIELKI WYBÓR

ANGIELSKICH METALOWYCH ŁÓŻEK

znanej firmy „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka"
Warszawa. 4186

Dziś Wyścigi.

2459 **Początek punktualnie o g. 1 po poł.**

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XI ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Koniec zarysu sprawy włościańskiej na Litwie. — Usiłowania polepszenia stosunków pańszczyźnianych. — Ujemny pod tym względem zwrot po przejściu Litwy pod panowanie Rosyi. — Ściąganie rekruta do wojsk rosyjskich. - Ulgi pańszczyźnianym, poczynione przez światlejszych obywateli.— „Państwo Minkowieckie". — Stosunek rządu rosyjskiego do żydów.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Hołyński, marszałek mohylowski. — Ignacy Prozor, generał-major wojsk litewskich. — Widok Mohylowa w końcu XVIII wieku. — Adam Chmara, ostatni wojewoda miński.— Michał Hołyński, marszałek mohylowski. — Prot Potocki, ekonomista i finansista, wojewoda kijowski. — Maurycy Franciszek Karp', pisarz polityczny, członek Rady Najw. Narodowej litewskiej w 1749 r. — Maryanna z ks. Lubomirskich Protowa Potocka, później Waleryanowa Zubowowa. — Mur przy Ostrej Bramie w końcu XVIII w. — Dolny Zamek wileński w końcu XVIII w. — Generał Paweł Cycyanow. — Platon Zubow.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 327

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 9, 12 i 24 zeszytów przyjmuje: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

WYSZŁY Z DRUKU I SĄ DO NABYCIA OSTATNIE NOWOŚCI

— MARYANA DUBIECKIEGO —

ROMUALD TRAUGUTT

i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863—1864. Wydanie 3 powiększone (z 3 rycinami). Cena rb. 1.80

— JOACHIMA BARTOSZEWICZA —

NA RUSI. POLSKI STAN POSIADANIA

(Kraj—Ludność—Ziemia) z 11 tablicami statystycznemi. Cena rb. 1

Nakładem księgarni **LEONA IDZIKOWSKIEGO** w Kijowie.

Na prowincyę wysyła się za zaliczeniem pocztowem 4 65



Skład Fortepianów i Pianin 624

J. Kerntopf i Syn

dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego Kijów, Kreszczatyk № 35. Telefon 806.

Reprezentacya **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza** i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

Dom Bankowy

D. Mierzwiński i S-ka

Kreszczatyk 27, tel. 18-64.

Płaci na rach. bieżąc.: 5 — 6%
Na wkłady terminowe: 6 — 8%

(Zależnie od terminu i sumy).

Załatwia wszelkie czynności bankowe. Realizacya pożyczek bankowych na majątki ziemskie.

Kupno i sprzedaż majątków. 4004

Sang's

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby białe, czysto i zdrowo.

Żądać wszędzie

Superfosfaty

fabryki Belgijskiego Towarzystwa Anonimowego „AIDA" w Akkerman (gub. Bessarabska).

Sprzedaż na gub.: kijowską, podolską, czernihowską, połtawską i kurską

DOM BANKOWY

D. Mierzwiński i S-ka

4005 Kijów, Kreszczatyk 27. Tel. 1864.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk, nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera, „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 16. 4161

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo „T-wa Krajoznawczego".

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Za kulisami polityki finlandzkiej.

Jak dowiaduje się „Russkoje Słowo", wkrótce ukazać się ma nowa książka w sprawie finlandzkiej. Autor, kryjący się pod pseudonimem, do niedawna wysoki dygnitarz państwowy, przytacza w niej kilka interesujących faktów z dziejów polityki finlandzkiej.

Kampania przeciwko Finlandyi rozpoczęła się jesienią 1909 r. od narady, którą zwołał w swojem mieszkaniu prezes rady ministrów Stołypin. W naradzie tej wzięli udział: Charitonow, Korewo, generał Borodkin, Guczkow, Krupienskij, Bennigsen, Wietczynin, Rodzianko i inni.

Na naradzie tej po raz pierwszy wystąpił Stołypin z projektem prawodawstwa ogólnopaństwowego. Strona prawna projektu została przytem tak oryginalnie uzasadniona przez Stołypina, że nawet obecny prawicowy profesor Siergiejewicz, dziś już nieżyjący, na którego autorytet, jak wiadomo, niejednokrotnie powoływali się zwolennicy dzisiejszej polityki finlandzkiej, powstał i wygłosił wielką mowę, w kt'rej zbijał punkt po punkcie stołypinowską interpretacyę stosunków Rosyi i Finlandyi. Już po skończeniu narady, poruszony do głębi profesor, powtarzał, że budować sprawę prawodawstwa ogólnopaństwowego na takich podstawach, jak chce Stołypin, jest prawnie rzeczą niemożliwą.

Jednakże wnioski Stołypina zyskały wówczas uznanie. Na naradzie postanowiono przygotować opinię publiczną do ewentualnego wniesienia do Dumy projektu o prawodawstwie ogólnopaństwowem.

Politykę cerkiewną wówczas, jak zaznacza autor książki, robiono w salonie hr. Ignatjewej. Na wzór tego salonu przygotowania polityki finlandzkiej podjął się „salon" hr. M—nowej. Rozpoczęto bardzo szeroką akcyę, otrzymując znaczne subsydya na „obrabianie" opinii. Wydawano broszury, między innemi osławioną broszurę o przygotowywanem jakoby w Finlandyi powstaniu.

Broszura ta, przetłumaczona na język francuski, została rozesłana także pismom zagranicznym, bo i zagraniczną opinię trzeba było do zamierzonej polityki przygotować.

Polityka Guczkowa, który wówczas prezydował w Dumie, była zdaniem autora, niewyraźna. Autor miał wrażenie, że Guczkow na wszelki sposób odwlekał rozprawy nad projektem prawodawstwa ogólno-państwowego, licząc prawdopodobnie na to, że fala szowinistycznego nacyonalizmu nieco z czasem opadnie. Ale już na wiosnę 1910 roku projekt został przyjęty, przy demonstracyjnej nieobecności opozycyi, a także i Guczkowa, który widocznie nie chciał brać udziału w głosowaniu.

Siły wojenne państw bałkańskich.

Bułgarya liczy na stopie wojennej 6 dywizyi piechoty po dwie brygady, brygada po 2 „linijske" i po jednym pułku tyralierów; jedną dywizyę jazdy po 18 szwadronów; 9 bateryi polnych, 9 wałowych i 5 fortecznych; kompanie saperów i sanitarne przy każdej brygadzie. Nadto poza armią regularną 6 pieszych brygad t. zw. „priczuwna wojska", po 2 pułki z 6 batalionów złożone i 18 bateryi polnych. Ilość wojska: 174,000.

Czarnogóra wystawia w razie wojny 8 brygad piechoty i 9 bateryi polnych, tudzież 2 szwadrony jazdy — razem 50,000 zbrojnych. W razie obrony kraju przed najazdem— każdy czarnogórzec jest znakomitym żołnierzem.

Serbia ma na stopie wojennej w pierwszych wiciach 5 dywizyi piechoty po 2 brygady po 2 pułki po 4 bataliony; pułk konnicy z 3 szwadronów, brygadę artyleryi z 9 bateryi.

Drugie wici powołują pod broń dalszych 5 dywizyi piechoty po 12 batalionów, 2 szwadrony jazdy i 3 bateryje. Na trzecie wici powstaje dalszych 5 dywizyi piechoty i jedna konnicy. Żołnierzy razem 158,000, koni 6,500, dział 420.

Rumunia wystawia w razie wojny 4 armie po 2 dywizye piechoty, po jednej brygadzie artyleryi i jednej „Karalaszów" (huzarya lekko zbrojna). Każda armia obejmuje 39,000 karabinów, 1,170 szabel i 108 dział. Nadto poza armią regularną 143 batalionów piechoty, 10 kompanii straży granicznej, 71—78 szwadronów jazdy i 81 bateryi.

Grecya rozporządza na stopie wojennej 55 batalionami piechoty, 18 szwadronami jazdy, 29 bateryami polnemi i 16 „kompaniami technicznemi" — razem 82,000 regularnego żołnierza i 174 dział. Poza tem „gwardya narodowa" 76,800 pierwszego powołania i 58,000 drugiego powołania — ale to już „wojsko" bardzo wątpliwe.

„Z Zapadłego kąta".

Od p. M. St. z Wołynia otrzymujemy pod tym tytułem wiązankę refleksyi w odpowiedzi na artykuł p. J. B o „Zapadłych kątach." Chętnie umieszczamy na łamach naszego pisma to pierwsze—aby nie ostatnie echo wspomnianego artykułu. *R.*

Leży przedemną numer „Dziennika" z artykułem: „Zapadłe kąty". Wywołał on we mnie dużo myśli smutnych, refleksyi gorzkich; chciałoby się coś mówić, przekonywać kogoś —wołać o pomoc i radę...

Ale czy „Zapadłe kąty" mają głos, czy im mówić wolno i czy wreszcie potrafią, gdy chcą nawet gorąco?

Pan J. B. dał na wstępie obrazek pełen delikatnego uroku i poezyi wsi głuchej, odciętej od świata, takiej, gdzie naprawdę „cicho, rozkosznie, bez krzyku i bólu trwa ciągle wielka tajemnica życia". Tak. Ale stopniowo nastrój się zmienia, pierwsze chwile oczarowania pogodnego i sennego mijają i pan J. B. zaczyna szukać na tle istoty bytu wiejskiego, istoty indywidualnego, wewnętrznego życia ludzi.

Ton jego staje się coraz bardziej smutny i gorzki, bo nie znajduje go. Czy trafił tak specyalnie nieszczęśliwie, czy opisał sporadyczny wypadek?

Nie wiem. Zapadłe kąty tak mało o sobie wiedzą wzajemnie, chyba z gazet. A gorzko czytać takie rzeczy, bo trzeba przyznać, że czuje się w nich prawdę. Jednak należy zrobić pewne zastrzeżenia. Czy wszyscy ludzie w zapadłych kątach są tacy, a jeśli są, czy bezwzględnie są temu winni? Nie staję w ich obronie tylko—ale trzebaby wziąć pod uwagę te właśnie warunki i otoczenie, w których żyją. Nie mówiąc już o nieodłącznych kłopotach w tem, zdawałoby się „sielsko-anielskiem" życiu różnych Hrehorówek i Napadówek, ale może ci ludzie bezwiednie bytują jak otaczająca natura, żyją wegetatywnie, jak ich lasy i zboża, z troską tylko o wyciągnięcie potrzebnych do życia soków z wspólnej matki—ziemi. Smutne to porównanie—prawda—nawet upokarzające dla ludzi, którzy winni myśleć i czuć; ale jaka rada na to, co robić by stali się innymi? —Pan J. B. konstatuje tylko fakty, ale rady nie daje—może jej niema?

Po części tak i nie—bo leżeć ona powinna w tychże ludziach, w nich samych.

I leży ona tam zapewne—tylko śpi cicho, niezbudzona jeszcze—nie słyszy głosów wołających zewnątrz, bo słyszeć nie chce, czy nie umie tego wewnętrznego głosu prawdy, który w każdej duszy być winien. Jak go wydobyć na zewnątrz, jak rozbudzić tych ludzi śpiących jeszcze?...

Oni są nieraz jak dzieci, czasem leniwe, które do pracy i nauki potrzebują napędzenia, lub nawet zawstydzenia—czasem znów dobre, tylko beztroskie dzieci, co patrzą, nie widząc. Gdy im jednak kto zwróci uwsgę i wskaże niedostrzeżoną przez nich rzecz—są wdzięczne i pilniej baczą koło siebie.

Może i ci ludzie, choć nie dzieci już, potrzebują takiej dobrej i czujnej ręki, którąby im drogę wskazała;—może nie wiedzą jak nią wejść, pomimo nawoływań rozlicznych, ale tych nigdy dość.

Prawda—p. J. B. pisze słusznie, że istnieją towarzystwa rolnicze, sklepy wspóldzielcze, w których tak mało biorą udziału ludzie z zapadłych kątów, a które powinnyby być choć częściowem ujściem aspiracyi ludzkich do czegoś nie tylko swojego, codziennego. Ale, primo, nie wszędzie są takie instytucye, a secundo bywa tak, niestety często, jak pisze p. J. B. że ktoś pojedzie raz, drugi, nie zastanie ludzi, którzy mieli i powinni byli być—zniechęca się i daje za wygranę. To już nasza wada ogólna, że zbyt łatwo się zniechęcamy; ale najgorsze, to brak poczucia obowiązku do czegoś, co się już zapoczątkowało i w czyn wprowadziło.—Nie bez słuszności mówi się o słomianym ogniu.

Ale czy znów słusznie pisze p. J. B. o tego rodzaju zaobserwowanym fakcie, o niechętnym i ironicznym uśmiechu jakiegoś pana, któremu raportują, że pastuch Matwij prosi o książeczkę. Czyż są jeszcze dziś ludzie, którzy tylko ironicznym uśmiechem reagują na podobne rzeczy? Wierzyć się wprost nie chce i doprawdy boleśnie pomyśleć, że to może być prawda.

Może to tylko jaskrawe zabarwienie dla urozmaicenia opisanej szarzyzny życia wiejskiego? Obyż tacy Matwije byli częściej w naszych zapadłych kątach; dajcie nam ich jak najwięcej—bo niestety trafiają się tak rzadko, że nie widać ich prawie. Wyrastające jak grzyby po deszczu różne szkółki ziemskie i t. p mało dotychczas takich osobników przysparzają—a stwarzać ich sobie nie mogą nieraz dwory z zapadłych kątów. Nieraz nie mogą z powodu ogólnych krępujących warunków, które nie jednego wstrzymują w obawie jakiejś odpowiedzialności—a czasem tylko nie chcą, pogrążeni w cichej drzemce spokojnego życia wiejskiego.

Są i tacy, niestety.—Więc jak ich ocknąć, jak przerobić, by stali się innymi?

Są dobrze wychowani, towarzyscy, potrafią mówić o zagranicy, polityce nawet, a nie są w stanie zdać sobie sprawy z przeczytanej książki, pomyśleć i wziąć choć trochę do siebie ogólniejsze nakazy życiowe.

Poradźcie co na to panowie dziennikarze, literaci—wy, którzy „trzymacie rękę na pulsie życia"—nie konstatujcie tylko samego faktu spadania, lub podnoszenia się temperatury, ale dawajcie rady, by leczyć te życiowo chore organizmy.

Może niejeden z nich potrzebuje tej właśnie podniety, od której wy, ludzie z miasta, uciekacie do cichej i drzemiącej wsi na wypoczynek. Przynoście nam ją w zapadłe kąty, a wzamian nabierzcie w dusze tej ciszy i spokoju, który w nich jest.

Wlewajcie w ludzi to niezłomne przekonanie, że sprawa, ta nasza, leży nie w obłokach poezyi, ale tu na ziemi, w drobnej nawet rzeczy, której stanie się poezyą, byle przejąć się nią gorąco i chcieć w czyn wprowadzić. Piszcie, mówcie, że życie woła, idzie i zostawia w tyle opieszałych maruderów, którzy mu się opierają. Niech pojmą wreszcie te biedne, zapadłe kąty, że i one stanowią część ziemi, część nas i że nie mają prawa trwać jako martwe punkty, bo tamują ruch ogólny, szkodzą innym i sobie też, niwecząc bezdusznie te nakazy ducha ludzkiego, które się przedewszystkiem hodować i rozwijać powinno.

M. St.

Handel ojcowizną na Litwie.

Pod tym tytułem piszą do „Kuryera Litewskiego" z Wilna:

Mam właśnie przed sobą wykaz dóbr, które w obrębie samej tylko Ziemi Wileńskiej w czasach ostatnich uległy sprzedaży, przeważnie w drodze parcelacyi. Niektóre z tych dóbr rozparcelowali sami ich właściciele między włościan miejscowych; innych pp. dziedzice się pozbyli przy pomocy usłużnego Banku Włościańskiego, który jak wiadomo, odznacza się całkiem indywidualnym poglądem na tutejsze sprawy narodowościowe i nie podziela najwidoczniej poglądu, uznawanego i szerzonego przez koła rządzące, że włościanie białoruscy są włościanami „rosyjskimi". Bank jest stanowczym przeciwnikiem osadnictwa włościańskiego miejscowego, białoruskiego i gorliwym, jak wiadomo protektorem imigracyi wschodniej.

Wśród dóbr sprzedanych na parcelacyę, jest sporo majątków dużych; przytem bardzo zamożnych.

Do największych należy Franopol ks. Lubomirskich. Obszar tego majątku ziemskiego wynosi oko ło 70 tysięcy morgów magdeburskich.

Temuż losowi, co znany w Ziemi Wileńskiej Franopol, ulegną niebawem, lub już uległy w r. b. dobra następujące:

1) Lewków, Julii Ignacowej br. Korwin-Milewskiej, z pierwszego męża Umiastowskiej. 2) Użmiona, stanowiąca własność spółkową księżnej Ogińskiej, tudzież Maryi z książąt Ogińskich Oskierczyny. 3) Sieliszcze p. Kozieł Poklewskiego. 4) Cyryljanowo p. Wasilewskiego.

Ale nie dość na tem. Ten smutny wykaz jest dłuższy i obejmuje jeszcze dwa majątki ziemskie, położone również w obrębie Ziemi Wileńskiej, a stanowiące własność Maryana hr. Umiastowskiego; zahacza wreszcie i o województwo Mińskie, gdzie sprzedaży uległy duże dobra Hańcewicze, w powiecie słuckim, stanowiące własność hr. Stanisława Czapskiego, z Berżan, w powiecie szawelskim.

Skutkiem tak ożywionego handlu ojcowizną, wygląd wielu powiatów na Litwie uległ w latach ostatnich bardzo znacznemu przeobrażeniu. Starsi ludzie, po dłuższej nieobecności w tych stronach, poznać ich wprost nie mogą: tak bardzo się odmieniły.

W końcu 19 wieku przeistoczyły się niektóre powiaty, niemal całkowicie, np. nowogródzki i inne, skutkiem przymusowej wyprzedaży puścizny po ks. Karolu „Panie Kochanku" przez księżnę Hohenlohe, obecnie zaś zmieniają swój wygląd z mocy własnego utracyuszostwa, złej gospodarki, braku ukochania tej ziemi, obficie zroszonej krwią ojców i dziadów naszych.

Do powiatów, które w latach ostatnich najbardziej się przeobraziły, należą w Ziemi Wileńskiej: dziśnieński i lidzki; o ile w powiecie nowogródzkim olbrzymie włości dziś należą do książąt Światopełk - Mirskich, spadkobierców „atamana" wojsk kozackich, który skupił całą „Zamirszczyznę", upatrując sam w okolicach miasteczka Mira jakoby swe gniazdo rodzinne i na którego prośbę nawet stacyę Horodiej, leżącą w obrębie majątku tejże nazwy, ongi Brochockich, przemianowano na „Zamirje"—o tyle w powiecie lidzkim, w gubernii wileńskiej, stał się teraz swego rodzaju „księciem udzielnym", od którego zależy byt większej części ludności powiatu, graf Mawros.

Jako fakt wielce znamienny — dodajemy na zakończenie — należy stwierdzić, że największa podaż ojcowizny, najbardziej ożywiony nią handel daje się dzisiaj zauważyć przeważnie w sferze dziedziców bardzo zamożnych, zaopatrzonych w mitry i korony hrabiowskie. To zjawisko dostrzeżono nietylko w Ziemi Wileńskiej, lecz i na całej niemal Litwie.

Konkurs muzyczny.

Komitet obchodu 50-tej rocznicy powstania styczniowego, pragnąc ku czci tejże rocznicy uzyskać dla literatury muzycznej pamiątkowe dzieło szerszych rozmiarów, ogłasza konkurs na mszę, przeznaczając nagrodę pieniężną w kwocie 500 koron za pracę najlepszą.

Msza ma być ułożona na chór mieszany i głosy solowe z towarzyszeniem orkiestry i organów.

Tekst jej ma być polski lub łaciński, w pierwszym jednak wypadku musi odpowiadać zarówno kościelnym przepisom, jak i wymaganiom literackim.

Msza ma być solenna, a rozmiary jej podobnie jak i cały układ muszą być zastosowane do liturgii kościelnej, gdyż zależy właśnie na stworzeniu dzieła, dającego się w całości wykonać w kościele.

Charakter mszy ma być uroczysty, a nie elegijny, pożądana jest jednak rzeczą, aby pierwiastek polski tkwił w kompozycyi o przezroczeniu tak wybitnie narodowem.

Msza wykonana ma być po raz pierwszy na nabożeństwie podczas zjazdu śpiewaków, urządzonego ku uczczeniu rocznicy styczniowej w roku 1913; zresztą wszelkie prawa własności pozostają przy autorze.

Termin nadsyłania utworów — dzień 15 marca 1913 r. włącznie.

Adres: Biuro sekcyi muzycznej komitetu obchodu 50-tej rocznicy powstania styczniowego we Lwowie, ul. 3 Maja l. 16, na ręce Dyonizego Totha, prezesa sekcyi.

Skład jury będzie podany później do publicznej wiadomości.

Do powyższego konkursu dopuszczeni będą tylko kompozytorowie narodowości polskiej, którzy przedłożą utwory oryginalne, niedrukowane dotąd i nigdzie jeszcze nie wykonane.

Ubiegający się o powyższą nagrodę winni utwory swoje, opatrzone godłem, umieszczać w kopercie, w której ma się znajdować druga koperta zamknięta, opatrzona na zewnątrz tem samem godłem, co utwór, a zawierająca wewnątrz imię i nazwisko, tudzież adres autora.

Handel zagraniczny Rosyi.

W poprzednim artykule przytoczyliśmy dane, dotyczące wywozu Rosyi w pierwszej połowie 1912 r. Obecnie cytujemy dane przywozu za pierwszych 6 miesięcy 1912 r.

Przywóz rosyjski w tym okresie zmniejszył się wbrew dotychczasowej tendencyi zwyżkowej. Wartość importu za pierwsze półrocze wyniosła 491,4 mil. rb., o 18,6 mil. rb. mniej, niż w r. 1911, czyli o 3,6 proc.

Podług głównych grup towarów przywóz przedstawia się w porównaniu z poprzedniemi latami jak następuje (w mil. rb.):

	1908	1909	1910	1911	1912
Produkty żywnościowe	54,3	52,6	54,6	58,3	60,9
Surowce i półfabryk.	206,8	181,8	252,0	258 4	246,1
Zwierzęta	0,4	0,5	1,4	1,3	1,3
Wyroby	104,6	127,0	153,5	192,0	183,0

Największe zmiany zaszły w przywozie surowców i półfabrykatów, zmniejszył się on o 4,8 proc.; -przywóz wyrobów zmniejszył się o 4,6 proc., produktów zaś żywnościowych zwiększył się o 4,5 proc.

Przywóz cały dzielił się podług grup taryfowych jak następuje:

	1910	1911	1912
Produkty żywnościowe i zwierzęta	56,0	59,6	62,2
Produkty zwierzęce i wyroby z nich	38,5	42,2	35 2
Produkty leśne, wyroby z drzewa i koszyki	15,9	18,2	17,9
Wyroby ceramiczne	8,2	10,4	11,4
Mater. opałowe, smoły i wyroby z nich	43,7	35,3	42,2
Materyały i prod. chemiczne	23,0	26,1	26,0
Ruda, metale i wyroby metalowe	112,4	144,1	141,6
Papier i druki	14,8	14,8	16,2
Przędza i wyroby przędzalniane	141,3	152,0	131,4
Ubiory i galanterya	6,8	7,3	7,8

W pierwszej grupie najwięcej wzrósł przywóz zboża w ziarnie (3,0 mil. pud., w roku zaś 1911—2,2 mil. pud.) i śledzi (7,6 mil. pud. — 6,5 mil. pud.). Przywóz herbaty nieco się zmniejszył.

Druga grupa wykazuje zmniejszenie o 7,0 mil. rb., zmniejszył się przywóz sadła, skór wyprawionych i niewyprawionych, natomiast wzrasta stale przywóz wyrobów skórzanych (2,287 tys. rb.—2,151 tys. rb.).

Wzrasta również przywóz nawozów sztucznych (superfosfaty i tomasówka) — 11,3 mil. pud. (w r. 1911—8,4 mil. pud.).

Zmniejszenie wartości przywozu surowców zostało spowodowane spadkiem cen na bawełnę. Ilościowo przywieziono jej więcej, niż w r. 1911 (5 573 tys. pud.—5,446 tys. pud.), ale w cenie niższej o 14,6 mil. rb. (48,3 mil rb.— 62,9 mil. rb.). Największa zmiana zaszła w przywozie juty (1,512 tys. pud. — 1,296 tys. pud.). Przywóz wełny czesanej i kręconej zmniejszył się; wzrósł tylko przywóz bawełny przędzonej (178 tys pud.—157 tys. pud.).

Z wyrobów przędzalnianych zmniejszył się najbardziej przywóz materyałów bawełnianych (6 5—7,7 mil. rb.).

Wogóle przywóz materyałów i wyrobów przędzalnianych zmniejszył się o 20,6 mil. rb.

Zwiększył się znacznie przywóz węgla kamiennego (116,3 mil. pud. — 99,1 mil. pud.) i koksu (16,0 mil. pud.—11,9 mil. pud.).

W grupie metalów największy wzrost wykazuje przywóz żelaza lanego (4,373 tys. pud. —370 tys. pud.), a także niklu (58 tys. pud.— 30 tys. pud.).

O Dekercie.

(Jan Dekert, *prezydent Starej Warszawy i Sprawa miejska podczas Sejmu Wielkiego; p Władysława Smoleńskiego. Warszawa. 1912. Nakładem Towarzystwa miłośników historyi).*

I.

Polska — pisze Maurycy Mochnacki —na kilka chwil przed zagładą polityczną zebrała w jedną treść całe swe jestestwo, oszacowała je i pomnożyła. Naród polski wzmógł się wtedy na kształt atlety, dobiegającego do kresu i czego nigdy nikt dostatecznie nie wypowie, odmłodniał, tracąc byt udzielny i energiczniej wyraził swego ducha konając, aniżeli inne narody w początkach swoich, albo we wzroście.

Sejm czteroletni był sejmem rewolucyjnym, przeczuł i uchwalił rewolucyę socyalną bez rozlewu krwi bratniej, bez przymusu ze strony tych klas, które nie miały żadnej przewagi, których stan ta rewolucya ulepszała częścią odrazu, częścią przez stopniowe rozwinięcie spraw, mających na celu interes i zupełne z czasem przekształcenie wielkich mas krajowej ludności.

Polska umierała z księgą swoich prawodawców. Jej ostatnie wejrzenie było prawdziwie ojcowskie, *przypuszczało do reprezentacyi przedstawicieli podupadłych miast,* zwiastowało milionom ludu polskiego piękniejszą przyszłość .. [1])

Właśnie genezę i rozwój sprawy emancypacyi polskiego mieszczaństwa, zakończoną ośmiośnymi paragrafami Konstytucyi 3 maja opisuje i wyjaśnia Smoleński w swojej pracy o sławetnym prezydencie Starej Warszawy — „pierwszym stanu miejskiego obrońcy i przewodniku" — Janie Dekercie.

Publicystyka drugiej połowy XVIII stulecia upośledzenie prawne mieszczaństwa uważała za jedną z kardynalnych przyczyn klęsk i upadku Rzeczypospolitej, a wśród zwolenników „naprawy" widzimy najznamienitszych obywateli owoczesnych z Jędrzejem Zamoyskim, Staszicem, Kołłątajem i Małachowskim na czele. Natomiast w roli widomego kierownika „łagodnej rewolucyi" działał Dekert, korzystający z moralnego poparcia marszałka sejmowego i księdza referendarza litewskiego. „Dzięki temu poparciu odważył się (Dekert) uruchomić ogół miast Korony i Litwy; wystąpił z żądaniami zbiorowemi, nie uląkł się gromów i zapewnił sprawie tryumf nieobliczony w skutkach dla przyszłości narodu".

Nie zamierzamy streszczać Dekertowego żywota; obfitą, ciekawą a szerszemu ogółowi nieznaną przeważnie treść znajdzie czytelnik w książce Smoleńskiego. Pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę na literaturę przygotowawczą w tym zakresie, na wydawnictwa broszurowe z XVIII stulecia, które sprawę mieszczan naprzód wysuwały, przygotowując i prawodawców i owoczesne społeczeństwo szlacheckie do jednego z najpiękniejszych aktów naszej myśli politycznej i swobodnej, nieprzymuszonej woli polskiej.

Sformułowanie programu reformy powierzył magistrat szlachcicowi Michałowi Świniarskiemu, pisarzowi radzieckiemu i sekretarzowi Jego Królewskiej Mości, który ów program zawarł w traktacie: *„Wiadomość o pierwiastkowey miast zasadzie w Polszcze, ich szczególnych przywilejach i wolnościach oraz o przyczynach upadku tychże miast, Nayiaśniejszemu Stanisławowi Augustowi Królowi i Nayiaśniejszey Rzeczypospolitey skonfederowanym Stanom w czasie seymu r. 1788 zaczętego, a w r. 1789 kontynuowanego podana".*

Wskazawszy na dawne zapomniane lub złamane przywileje miast, autor twierdzi, że upadły one nie wskutek próżniactwa i pijaństwa, lecz przez usunięcie od reprezentacyi na sejmach, a więc przez utratę możności bronienia swych interesów. Złamano niezależne sądownictwo miejskie, uszczuplono dochody miast rozmaitymi sposobami, a w ich liczbie dopuszczeniem do handlu i do rzemiosł żydów i cudzoziemców. Dla dźwignięcia mieszczaństwa należy przywrócić mu prawa pierwiastkowe, dopuścić je do rang wojskowych i nabywania dóbr ziemskich. Tym sposobem—„Nayiaśniejsze Stany Rzeczypospolitej powiększą ludność, handle i rzemiosła, pomnożą dochody skarbowe, i wzmocnią siły kraju; a na mieszczan zaś opatrując onym wolność, bezpieczeństwo, sprawiedliwość i pewny sposób do życia włożą nieśmiertelną cechę pamięci i wdzięczności".

Gdy w d. 7 września 1789 r. uchwalono Deputacyę do poprawy formy rządu, wśród nawału rad, wskazań i zaklęć patryotycznych, które posypały się zewsząd, wyróżniają się dwa pisma, wydane pod jej adresem: broszura bezimienna Kołłątaja p. t. *„Do Prześwietnej Deputacyi dla ułożenia projektu konstytucyi rządu polskiego od sejmu wyznaczonej"* oraz *„Życzenie i rady patryotyczne z okazyi wyznaczonej Deputacyi do ustanowienia nowej formy rządu"*, pomieszczone w zeszycie październikowym *„Pamiętnika historyczno-polityczno ekonomicznego"*...

Kołłątaj w świetnie stylizowanej odezwie woła: — „Doświadczy... naród polski, doświadczy stan rycerski, ile zdoła wzmocnić upadające rządu wolnego siły, jeżeli jak najrychlej starać się będzie o przyłączenie do obrad i rządu ogólnego obywatelów miejskiego stanu... Jak wiele gorliwości, jak wiele dałoby się widzieć heroizmów!... Zgoła nowy lud dałby nową Rzeczypospolitej siłę..."

Zaś w *Pamiętniku historyczno-polityczno-ekonomicznym* czytamy:—„Nie spuszczajcie w dziele waszym z oczu całego narodu. Nie bierzcie za naród drobnej tylko i ledwie setnej cząstki jego. Nie poświęcajcie ambicyi, uprzedzeniom i zbytkom jednego stanu tyle milionów ludzi, którzy się znajdują w innych stanach i wróćcie wolność i szacunek każdemu, ktokolwiek jest naszej ojczyzny synem i nosi imię polaka.. Nietylko bezpieczeństwo i powszechne dobro kraju, ale nawet własna spokojność i większe dobro samegoż stanu rycerskiego powinno go nakłonić, aby wezwał do wspólnictwa rządu stan miejski i uwolnił stan wiejski od poddaństwa".

Inny znów autor, pisarz utalentowany, z poglądów ekonomicznych fizyokrata, uznający szlachtę według utartych w te czasy teoryi za potomków Słowaków, zdobywców i ujarzmicieli ziemi sarmackiej, Jan Bodouin de Courtenay, wydał w październiku 1789 r. broszurę p. t.: *Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i miejskim z powodu przyszłej rządu narodowego formy.*

Widzi on siłę narodu w zbarmonizowaniu interesów wszystkich warstw narodowych: szlachty, mieszczaństwa i chłopów.

„Dziś nam ludzi potrzeba!... — pisze. — Uznajcie przeto, że kilkakroć sto tysięcy... nie są narodem, lecz czternastą cześcią onego; że naród składa się z siedmiu milionów ludzi, w których chłop i mieszczanin są w proporcyi czternastu do jednego, jeżeli nie więcej"... Więc pomiatać tą olbrzymią większością to znaczy działać na szkodę i zubożenie kraju... „Kto prawo dla ogólności narodu układa, powinien się wyzuć z wszelkich przesądów... bo inaczej, chcąc pisać prawo dla ogółu, będzie pisał dla części; tę uszczęśliwi biedą powszechną *na czas,* a naród *zgubi na zawsze*". „Chcesz mieć licznych swojej wolności obrońców? — daj im wolność, a oni walcząc za zaszczytami swoimi, twoich własnych będą bronili". Bo mrzonką jest — „iżby lud, w którymkolwiekbądź świata końcu znajdujący się, nie wolał pod samowładztwem jednego, niż kilkuset przemożnych panów zostawać".

Ratusz Starej Warszawy zmienił się wówczas w jedno z ognisk publicystycznych skąd biegły ku stanom sejmującym broszurowe nawoływania: „wszystkie miasta i miasteczka są w gruzach... ich dalszemu upadkowi i na jednym z najzbawienniejszych sejmów zaradzić należy.. bo tego własne całego narodu powodzenie i dobro wymaga (*Sekreta juryzdykcyi marszałkowskiej pod laską W. Koronną zamknięte.*)

Nakoniec 24 listopada 1789 r. nastąpiło na ratuszu staro-warszawskim zjednoczenie miast Korony i Litwy wyjąwszy Krakowa i kilku miasteczek małopolskich, a była to w samej rzeczy konfederacya, wzorowana na związkach szlacheckich. Zaś memoryał, zatytułowany *Nayiaśniejszy Królu, Panie nasz miłościwy! Nayiaśniejsze Rzeczypospolitej skonfederowane Stany!..*—w tonie śmiałym i stanowczym sformułował to wszystko, czego domagały się dla mieszczaństwa najradykalniejsze nawoływania publicystów.

„Nadszedł czas, Najjaśniejszy królu, Panie nasz miłościwy i prześwietny stanie rycerski"... gdy—„w świetle sprawiedliwości waszej zaufani... wątpić nie mogą, że im to wrócić i zatwierdzić zechcecie, co prawo natury każdemu człowiekowi a najdawniejsze i największe przodków ustawy w czasie szczęścia i sławy Polski stanowi miejskiemu zabezpieczyły... Królu! a raczej ojcze wolnego ludu! spojrzyj łaskawie i na twoją przysięgę i na nasze przywileje, a nie odmówisz prośby naszej... A kiedy wiek ośmnasty zdaje się gotować ziemi całej odmianę, szerząc panownie prawdy i wracając prawa ludzi do swoich przyzwoitych karbów—ty poważny senacie i prześwietny stanie rycerski godnym was przykładem uprzedźcie inne narody, stańcie się ich wzorem i miłością niezliczonego miast polskich ludu"... Zaręczywszy następnie, iż „Najjaśniejsza Rzeczpospolita polska żadnych złych skutków od przywiązanego do siebie ludu obawiać się nie powinna. Sprawiedliwości tylko żądamy, nieszczęśliwości zaś narodu sami dopuszczać nie chcemy"... memoryał następnie wyłuszcza żądania mieszczan. A mianowicie: 1) przywrócenia przywilejów, jakie posiadali przed unią lubelską, 2) prawa *Neminem captivabimus nisi jure victum,* 3) dostępu na nabywania dóbr ziemskich, 4) rehabilitacyi zajęć kupieckich i rzemieślniczych, 5) dopuszczenia do godności duchownych, urzędów cywilnych i rang wojskowych, 6) uwolnienia od jurysdykcyi starościńskiej, 7) uprzątnięcia przeszkód handlowych, 8) udziału w sejmie i 9) władzy wykonawczej, 10) zasiadania w najwyższej magistraturze sądowej.

Ed. Paszkowski.

[1]) Maurycy Mochnacki. „O rewolucyi społecznej w Polsce". Tom IV. Dzieła.

Natomiast znaczną zniżkę przynosi wwóz skomplikowanych maszyn rolniczych: zmniejszył się przywóz żniwiarek i wiązałek do 1,285 tys. pud. (2,409 tys pud.) i konnych grabi do 235 tys. pud (531 tys. pud.). Wzrósł zaś niezwykle szybko przywóz pługów parowych (43 tys. pud.—7,5 tys pud.).

Maszyn wogóle (z wyjątkiem rolniczych) przywieziono w tym okresie 3,401 tys. pud. (3,446 tys. pud.). Zmniejszył się przywóz maszyn tkackich, parowych i do szycia.

Przywóz powozów, samochodów i rowerów wzrósł z 7,4 mil. rb. do 8,9 mil. rb. Samochodów osobowych przywieziono 1,515 sztuk (1,112 w 1911 r.) i towarowych — 225 (214) Przywóz rowerów nieco się zmniejszył (15,9 tys. sztuk—16,2 tys. sztuk).

Wzrasta szybko przywóz dynamo-maszyn i motorów elektrycznych (109 tys. pud. — 96 tys. pud.).

Z prasy rosyjskiej.

Ks. Meszczerskij nie może zrozumieć, jak mógł archiepiskop finlandzki Sergiusz rzucić klątwę na dwoje małżonków, którzy przeszli na protestantyzm z prawosławia.

„Najnieprawdopodobniejsze w tej wiadomości jest to, że klątwę zdecydował się rzucić na dwoje rosyan archiepiskop Sergiusz, który cieszy się ogólnym szacunkiem, który nigdy nie okazywał takiego nieograniczonego fanatyzmu. Następnie nie mniej nieprawdopodobny jest następujący szczegół: jakoby, rzucając klątwę, pozbawił archiepiskop dwoje małżonków obcowania z Chrystusem. Aby taki ferować wyrok, trzeba oczywiście uznać kościół protestancki za pogański...“

„Przecież oprócz głębokiej krzywdy, wyświadczonej dwom osobom, które poszły za głosem swojej duszy i swego sumienia, w tym wyroku zawarta jest dotkliwa obelga dla inowierczego kościoła chrześcijańskiego.“

Zaznacza dalej ks. Meszczerskij, iż nie zna podobnego wypadku w historyi ostatniego stulecia w Rosyi. Za Mikołaja było raz zastosowane prawo o konfiskacie majątku szlachcica, który przeszedł z prawosławia na katolicyzm. A przecież i wówczas wypadków przejścia na katolicyzm było kilka.

„Jeżeli więc w czasach mikołajowskich, kiedy były zakazy i kary dla prawosławnych, zmieniających wyznanie, żaden biskup nie rzucał klątwy na takich prawosławnych, to czyż możliwe, aby teraz, kiedy te zakazy i kary zniesiono, biskup rzucał klątwę na prawosławnego za przejście na protestantyzm?“

Okazuje się, że możliwe, wiadomość bowiem zamieściło „Nowoje Wremia“, poinformowane widocznie z dobrego źródła.

(j).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wystawa rolnicza w Winnicy** Przez pierwsze dwa dni pracowały we wszystkich działach komisye ekspertów, w skład których wchodzili znani w kraju eksperci i znawcy.

Najpokaźniej pod względem ilościowym przedstawia się dział koni. Wystawiono tutaj obok pięknych okazów przeznaczonych na sprzedaż takie całe grupy stanowiące obraz hodowli w danym majątku. Pod tym względem korzystnie się wyróżniała grupa klaczy ze stada Zdzisława hr. Grocholskiego, w której znajdują się już coraz rzadziej spotykane dzisiaj konie niezwykłej piękności, szlachetne i pełne temperamentu i to w gatunku, jaki daje wysoka kultura. Niemniej piękne okazy wystawili panowie Miłobędzki, Głębocki i Jaroszyński.

Komisya ekspertów, pod przewodnictwem pułkownika p. Rybickiego, złożona z pp. Chojeckiego, K. Iwanowskiego, S. Heina i P. Bnińskiego rozdała odznaczenia jak następuje:

Pp. S. Miłobędzkiemu za pół krwi ogiera „Nero“ srebrny medal ministeryalny.

B. Głębockiemu za pół krwi klacz „Balladę“ srebrny medal Tow. pod.

Hr. Zdz. Grocholskiemu za klacz arabską „Syrenę“ srebrny med. minist.

S. Miłobędzkiemu za pół krwi klacz „Niespodziankę“ med. srebrny minist.

J. Mazarakiemu za pół krwi klacz „Panterę“ medal srebrny Tow. pod.

Hr. Z. Grocholskiemu za arabską klacz „Lygia“ bronzowy medal minist.

F. Jaroszyńskiemu za pół krwi ogiera „Impuls“ bronzowy medal minist.

B. Głębockiemu za pół krwi klacz „Sapho“ bronzowy medal minist.

S. Miłobędzkiemu za pół krwi klacz „Nagroda“ bronzowy medal minist.

Pozatem udzielono pp. hr. Z. Grocholskiemu za grupę klaczy arabskich duży srebrny medal Tow. i takież odznaczenie udzielono p. Miłobędzkiemu za grupę pół krwi koni angielskich i panu B. Głębockiemu za piękną grupę klaczy.

Wreszcie p. B Głębockiemu udzielono bronzowy medal Tow. za pół krwi klacz „Fatmę“.

Dr. Z. M.

Kijowskie rzymsko-katolickie Tow. dobroczynności.

W tych dniach ukazało się z druku sprawozdanie kijowskiego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności za rok 1911. Dowiadujemy się z niego, iż na 1 stycznia 1912 r. należało do Towarzystwa 7 członków honorowych, 492 członków rzeczywistych i 5 członków popierających. W ciągu roku zmarło 7 członków rzeczywistych.

W składzie kuratorek i kuratorów w r. 1911 w porównaniu z rokiem poprzedzającym zaszły pewne zmiany, mianowicie przybyło 7 nowych kuratorek. Ogółem kuratorów i kuratorek, którzy przyjmowali czynny udział w sprawach Towarzystwa było 83.

Zarząd Towarzystwa odbył w ciągu roku sprawozdawczego 46 posiedzeń dla rozpatrzenia spraw bieżących. Posiedzenie kuratorek, kuratorów i komitetów tymczasowych dla urządzania balów, koncertów i kiermaszu odbywały się co tydzień.

W ciągu roku sprawozdawczego do kapitału nietykalnego Towarzystwa zgodnie z wolą ofiarodawców zaliczono następujące znaczniejsze sumy, które wpłynęły do kasy Towarzystwa:

1) Ofiarowane przez p. Leonarda Jankowskiego 25,000 rb. w 4 proc. rencie państwowej, procenty od tej sumy mają być używane na potrzeby Towarzystwa według uznania zarządu.

2) Ofiary imienia ś. p. Józefa Dynowskiego: a) 2800 rb. w 4 proc. rencie państwowej i b 1,300 rb. w takiejże rencie przelane do kasy Towarzystwa przez adwokatów przysięgłych J. Pereswiet Sołtana, M. Morgulca i D. Chojeckiego w celu uczczenia pamięci ś. p. Józefa Dynowskiego. Procenty od sum powyższych przeznaczone są na opłatę wpisowego w gimnazyach za dzieci niezamożnych rodzin, korzystających z opieki rz. kat. Towarzystwa dobroczynności.

3) Zapisane przez ś. p. Konstantego Odrowąż-Krzyszkowskiego: a) 10,000 rb. na założenie przy Towarzystwie „Żłobku“ dla dzieci i b) 10,000 rb. na kolonie letnie, umieszczone 28 kwietnia 1911 r. w kij. banku Prywatnym.

4) Zapisane przez ś. p. Ignacego Łychowskiego 1,000 rb., z których procenty przeznaczone są na zapomogi dla początkujących rzemieślników na nabycie narzędzi pracy i urządzenie warsztatów.

Kapitały nietykalne Towarzystwa, które na 1 stycznia 1911 r. wynosiły 25,933 rb., w ciągu roku sprawozdawczego dzięki specyalnym zapisom i 10 proc. odliczeniom od wpływów pieniężnych do kasy Towarzystwa, powiększyły się w trójnasób i na 1 stycznia 1912 r. wynosiły 78,428 rb.

Do kapitału zapasowego, który na 1 stycznia 1911 r. wynosił 11,688 rb. 38 kop., jak dawniej, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania z d 5 października 1906 r. doliczono 10 proc. wszystkich dochodów Towarzystwa, z wyjątkiem wpływów posiadających specyalne przeznaczenie. Z kapitału tego zaczerpnięto zgodnie z uchwałą ogólnego zgromadzenia z dn. 5 grudnia 1911 r. 1,362 rb. 19 kop. na pokrycie wydatków za r. 1911. W ten sposób kapitał zapasowy na 1 stycznia 1912 r. wynosi 12,541 rb. 19 kop.

Ogólne sumy rozchodowe Towarzystwa w r. 1911 zasiliły następujące znaczniejsze ofiary:

1) od pp. Żurowskich 700 rub., od dyrekcyi kijowskiego oddziału „Banku handlowego w Warszawie“ — 750 rb., od ks. kanonika Stanisława Pomirskiego 500 rb., od proboszcza kościoła św. Aleksandra ks. dziekana Stanisława Szeptyckiego 500 rb. (obie sumy z funduszu zapisanego dla biednych przez pułk. Polańskiego), od Józefa i Waleryi Kimajerów 500 rb., od Karoliny Jaroszyńskiej 400 rb., od Adama hr. Rzewuskiego 315 rb., od Heleny Warchałowskiej 300 rb., od Celiny i Floryana Rakowskich 300 rb., od Celiny i Floryana Rakowskich 300 rb., od Maryi hr. Branickiej 350 rb., i od Władysława Jaroszyńskiego 300 rb.

2) Oraz urządzone zostały:

a) Bal w sali klubu Kupieckiego d. 14 lutego 1911 r., który dał czystego dochodu 3,183 rb. 57 kop.;

b) Kiermasz w salach Klubu Szlacheckiego 18, 19 i 20 lutego 1911 r., z którego czysty dochód wyniósł 11,063 rb. 26 kop.;

c) 5 a loterya z 300 wygranych na 3,000 biletów, która przyniosła 1,793 rb. 57 kop. czystego zysku.

Oprócz tego w celu powiększenia specyalnych środków na leczenie chorych dzieci urządzono:

a) Spacer po Dnieprze 30 maja 1911 r., który dał 143 rb. 65 kop czystego zysku i

b) Wieczór tańcujący z koncertem w klubie „Ogniwo“ 20 października 1911 r., z którego było 357 rb. 15 kop. czystego dochodu.

W r. 1911 ogólny kapitał rozchodowy wynosił 19,200 rb 74 kop., specyalne —23,298 rb 61 k; ogółem zaś sum rozchodowych posiadało Towarzystwo 43,961 rb 54 kop.

Ogółem w ciągu roku sprawozdawczego łącznie z 2,245 rb. zaliczonymi do kapitału nietykalnego i 2,245 rb. —do kapitału zapasowego, wpłynęło do kasy Towarzystwa 48,451 rb. 54 kop., z czego 37,859 rb. 49 kop. wydatkowano na utrzymanie 7 instytucyi dobroczynnych i działalność dobroczynną wogóle 3,563 rb. 22 kop. na restauracyę lokalów, amortyzacyę i wydatki administracyjne.

Na 1 stycznia 1912 r. kasa posiadała specyalnych sum rozchodowych 2,538 rb. 83 kop.

Bilans na 1 stycznia 1912 r. sprowadzono w sumie 93,796 rb. 70 kop., stanowiącej stan czynny majątku Towarzystwa dobroczynności.

Dobroczynna działalność Towarzystwa z jego 7 instytucyami przedstawia się w następujący sposób:

1) Biuro Pracy (zaułek św. Trójcy Nr. 6) dostarczyło posad 761 osobom bez różnicy wyznania. Na utrzymanie Biura wpłynęło w postaci ofiar od różnych osób 1,194 rb. 35 kop., wydatkowano 991 rb. 55 kop., czystego dochodu było 202 rb. 80 kop., które przelano rachunek przytułku św. Jadwigi.

2) W przytułku św. Jadwigi (Zaułek św. Trójcy Nr. 6) dla kobiet, poszukujących pracy korzystało z taniego wspólnego mieszkania przeciętnie 9 kobiet dziennie. Ogółem wydatkowano 7[illegible] rb. 35 kop., co stanowi 21,6 kop. dziennie na jedną kobietę (łącznie z opłatą za mieszkanie).

3) W przytułku dla kobiet w podeszłym wieku przy ul Policyjnej Nr. 5 przebywało 15 kobiet. Ogółem wydano 1992 rb. 90 kop., co stanowi 36,4 kop. dziennie na 1 kobietę, łącznie z kosztem lokalu, bez niego zaś 27,3 kop.

4) W domu zarobkowym pod wezwaniem św. Wacława (Policyjna 15) korzystało z całego utrzymania 9 chłopców sierot i przychodziło na całodzienną naukę rzemiosł przeciętnie 35 chłopców dziennie. Ogółem wydano 4,620 rb. 2 kop., czyli po 25,9 kop. na 1 chłopca dziennie.

5) W 1 ej taniej kuchni dla dzieci imienia hr. F. i M. Sobańskich przy ul. Predsławińskiej № 2 żywiło się codziennie przeciętnie 75 dzieci. Ogółem wydatkowano 4,775 rb. 17 kop., co stanowi 22,1 kop. dziennie na 1 dziecko.

6) W 2 ej taniej kuchni dla dzieci pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Kiryłowskiej № 34 żywiło się codziennie przeciętnie 51 dzieci. Ogółem wydatkowano 3,349 rb. 54 kop., czyli po 22,1 kop. dziennie na 1 dziecko.

7) W 3-ej takiej kuchni dla dzieci imienia Konstantego Odrowąż-Krzyszkowskiego przy Bulw. Bibikowskim № 90 żywiło się codziennie przeciętnie 36 dzieci. Ogółem wydatkowano 2,954 rb. 71 k, t. j. po 28,7 kop. na 1 dziecko dziennie, łącznie z opłatą za lokal, bez niej zaś po 21,7 kop.

Pozatem w ciągu roku sprawozdawczego jak i przedtem zarząd zaopatrywał w odzienie i obuwie najbiedniejszą ludność tak dorosłych, jak i dzieci. Oprócz rzeczy używanych, pochodzących z ofiar prywatnych, rozdawano również nowe odzienie i obuwie, na co wydano 617 rb. 60 kop.

Sieroty i dzieci ubogich rodziców uczyły się kosztem Towarzystwa rzemiosł u majstrów prywatnych, a mianowicie 21 dziewczynek uczyły się szycia i kroju, 8 chłopców — szewctwa, 1 dziewczynka — kucharstwa. Ogółem wydano na ten cel 2,750 rb., t. j. po 91 rb. 66 kop. na rok lub 25 1 k. dziennie na 1 dziecko.

Lekarze Towarzystwa udzielili w ciągu roku niezamożnym chorym 1410 posad; wydano 2,138 lekarstw bezpłatnych za sumę 1,573 rb. 13 kop., z której 680 rb. 59 kop. ofiarowali właściciele i dzierżawcy aptek, a 930 rb. 54 kop. zapłacono z kasy Towarzystwa.

Towarzystwo współdziałało w wysyłaniu na lato do wsi dobroczyńców prywatnych słabych i chorowitych dzieci, dla których według opinii lekarzy niezbędne były intensywne odżywianie się i pobyt na świeżem powietrzu. Ogółem wysłano 390 dzieci i wydano na to 4,726 rb 40 kop., t. j. po 12 rb. 12 kop. na 1 dziecko.

Najwięcej potrzebującym wydawano zapomogi miesięczne. W ten sposób na 62 osoby wydatkowano 2,043 rb. 25 kop., co stanowi przeciętnie po 32 rb 96 kop. za rok, czyli 2 rb. 74 kop. na 1 ubogiego.

Na jednorazowe zapomogi pieniężne dla 488 osób rozdano 6,078 rb. 64 kop. Oprócz tego na tanie obiady dla 404 ubogich wydano 220 rb. i dla 3 którzy pracowali w Kijowskim Domu Pracy 99 rb., ogółem 6,397 rb. 64 kop., co stanowi przeciętnie po 6 rb. 79 kop. na 1 osobę.

W roku sprawozdawczym urządzono święcone dla ubogich z funduszów specyalnie na to ofiarowanych przez osoby prywatne. Ogółem wydano 576 rb. 78 kop., z czego dla pozostających pod opieką Towarzystwa dzieci i kobiet 217 rb. 43 kop. i dla 640 ubogich, którzy uciekali się do pomocy Towarzystwa 359 rb. 35 kop., czyli po 56 kop. na 1 osobę.

Urządzono również choinkę dla dzieci z funduszów specyalnie na ten cel ofiarowanych, z których wydatkowano 393 rb. 4 kop.

Bez maski.

Wywczasy zagraniczne już się skończyły. Znowu ten „kochany“ bieg polskiego życia, znowu te „kochane“ polskie sprawy, znowu ta nieubłagana konieczność obywania się swojszczyzną tem okropniejszą, że spadła nam na kark niespodziewanie zaraz na samej granicy.

Zrewidowano cię bracie akuratnie, odebrano ci paszport i już znalazłeś się „u siebie“.

W tem „u siebie“ wszystko po dawnemu.. Nikt tu bez nas dla nas porządku nie zrobił, atmosfera niezaradności, widok rzeczy i spraw jako tako skleconych lub połatanych, niechlujstwo, bezradność, dyletantyzm i ospałość chwyciły nas w miękkie otulenie wyłojonego latami szlafroka..

Naturalnie, że z naszego polskiego otoczenia jesteśmy niezadowoleni i nie może być inaczej, bo my wszyscy posiadamy zachcianki i upodobania przedziwnie europejskie, a „przez pomyłkę“ losu musimy wegetować wśród walorów, które... nasza własna ręka wykuła i ukształtowała.

Natomiast używaliśmy w ciągu paru miesięcy!... Polska była dla nas jakimś dalekim i niewesołym mytem... Z nazwiskami własnemi obchodziliśmy się ogromnie ostrożnie, bo, jak zapewnia gazeta „Nasze Zdroje“, dawaliśmy w „kurlistach“ ogólne jeno określenie: „N. N. Ritter von, lub Graf, lub Abgeordneter aus Oesterreich, lub aus Russland“, dodając często dla doskonałego zachowania inkognita zamiast nazwiska, nie zdradzający polskości przydomek szlachecki.

Język polski stanowił również naszą osobistą „tajemnicę“... Ażeby się nie zdradzić, używaliśmy stale języka obcego, a w kawiarniach i czytelniach czytywaliśmy ostentacyjnie raczej niemieckie pisma hakatystyczne, unikając jak ognia pism polskich...

Podczas gdy francuz, niemiec, anglik, rosyanin zawsze i wszędzie żądają dzienników własnych, my takiego żądania nie stawialiśmy nigdy i nigdzie.

To też gdy znalazł się jakiś „dziwak“ i urządzał „awanturę“, polegającą na wyrażeniu zdziwienia, że w czytelni wśród pism drukowanych w językach całego świata ani jednej gazety polskiej odszukać nie może — zarząd kąpielowy odpowiadał mu stale: — *von den Polen selbst wird est nicht verlangt!...*

— — — — — — —

Więc nie dziw, że po paromiesięcznem „odzwyczajaniu się“ trudno nam odrazu do własnej skóry przywyknąć.

Czarny Jegomość.

Wybory.

Zwracamy uwagę prawyborców miasta Kijowa na to,

iż w redakcyi naszego pisma znajdują się **listy wyborcze**, które można przeglądać codziennie od 11 rano do 6 wieczorem w dni powszednie —

iż z chwilą ogłoszenia tych list następuje dla naszego miasta okres, w którym odbywać się mogą **zebrania przedwyborcze** prawyborców —

iż **termin składania zażaleń** na nieprawidłowość tych list z powodu przypadających 2 dni świątecznych odroczony został do dn. 10 b. m.

iż **skargi** na nieprawidłowość list wyborczych będą uwzględniane o tyle tylko, o ile będą poparte **dowodami**.

Na mocy art. 84 i 96 Ustawy Wyborczej wybory w zgromadzeniach wyborczych różnych kategoryi wyznaczone zostały przez p. gubernatora kijowskiego na następujące terminy:

18 września—wybory pełnomocników na zjazdach przedwyborczych drobnych właścicieli wiejskich i osób duchownych.

20 września—wybory pełnomocników na zgromadzeniach gminnych (wołostnych) jakoteż pełnomocników robotniczych w fabrykach i warsztatach kolejowych.

27 września — wybory wyborców na zjazdach właścicieli ziemskich jakoteż pełnomocników drobnych właścicieli wiejskich i osób duchownych.

Narady nacyonalistów.

W ciągu ostatnich 2—3 dni pod przewodnictwem prezesa wszechrosyjskiego związku nacyonalistów posła, D. Bałaszowa, w Kijowie odbył się szereg narad, na których omawiano plan kampanii wyborczej w kraju Południowo Zachodnim. W naradach brali udział i miejscowi nacyonaliści. Na naradach Bałaszow informował zebranych o postępach prac przedwyborczych w całej Rosyi. Według jego relacyi, blok nacyonalistów z październikowcami ostatecznie się umocnił. Co się tyczy kraju Południowo-Zachodniego, to tutaj październikowcy są nader nieliczni i wskutek tego nie będą oni występowali samodzielnie, lecz oddadzą swe głosy nacyonalistom. W poszczególnych guberniach kraju Poł.-Zachodniego został zawarty blok nacyonalistów z duchowieństwem, które nie zażąda więcej, niż 3 kandydatur od każdej z trzech gubernii.

Na dalszych naradach omawiano kwestyę kandydatur na posłów. W gub. kijowskiej są wystawiane kandydatury b. posłów do 3 Dumy: Bogdanowa, Suwczyńskiego, Bezaka. Poza tem wystawiane są nowe kandydatury: powiatowego marszałka szlachty Cichaczewa oraz Sukowkina. Dwa miejsca postanowiono ustąpić wyborcom kaniowskim oraz jedno — jednemu z właścicieli ziemskich powiatu berdyczowskiego. Z pośród duchownych wystawiane zostają 3 kandydatury: dwóch nacyonalistów i jednego prawego październikowca. W stosunku do włościan kwestya kandydatur nie została rozstrzygnięta.

W gub. podolskiej wystawiane zostają kandydatury: Bałaszowa, Cichaczewa, Potockiego i Giżyckiego. Dep. Czerwinskij cofnął swoją kandydaturę wobec utracenia cenzusu wyborczego. Na jego miejsce wystawiona zostaje kandydatura episkopa kiszyniowskiego Serafina.

Nowym kandydatem jest gubernialny marszałek szlachty Rakowicz. Przez duchowieństwo, oprócz ep. Serafina, będą wystawione jeszcze 3 kandydatury.

Co się zaś tyczy gub. wołyńskiej, to wobec zaciętej kampanii wyborczej (grupa ziemska, mnich Witaliusz, czesi), kwestya kandydatur pozostawiona zostanie do decyzyi wołyńskiego komitetu nacyonalistów.

Przybyły do Kijowa A. Guczkow zajęty jest wyjaśnieniem kwestyi kampanii wyborczej w kraju i konferuje z nacyonalistami (Bałaszowem, Rakowiczem, Sawenką). Guczkow otwarcie oznajmił, iż w kraju południowo zachodnim październikowcy nie będą występowali samodzielnie.

Guczkow konferował również z prezydentem kijowskim Djakowem. Jest możliwe, iż Djakow wystąpi jako kandydat październikowców z m. Kijowa.

Podział zgromadzeń wyborczych kuryi niepełnocenzusowej własności ziemskiej.

Podobnie jak w powiecie kijowskim, gdzie dokonano podziału przedwstępnych zgromadzeń wyborczych na trzy oddziały: w Kijowie, w Białohorodce i w Makarowie — podzielone zostały na oddziały zgromadzenia wyborcze w powiatach berdyczowskim i radomyskim według rodzaju i wielkości cenzusu.

W powiecie berdyczowskim pierwszy zjazd —proboszczów kościołów i cerkwi, oraz posiadaczy 20 i więcej dziesięcin ziemi odbędzie się w Koziatynie, drugi—prawyborców, posiadających mniej niż 20 dzies. ziemi, albo jaką inną nieruchomość, obciążoną podatkiem państwowym—w Wachnówce.

W pow. radomyskim przedwstępne zgromadzenia wyborcze zostały naznaczone: *jedno* w Iwankowie—proboszczów kościołów i cerkwi, oraz osób, posiadających ziemię w rejonach gmin: hornostajpolskiej, iwankowskiej, kresiatyckiej, martynowickiej, maksymowickiej, orzyborskiej, rozważowskiej, chabenckiej, czarnobylskiej i szepielickiej; *drugie*—w Radomyślu—takiej samej kategoryi prawyborców gmin: brusiłowskiej, wodopijskiej, wyszewickiej, kiczkirowskiej, korostyszowskiej, malinskiej i pociejowieckiej; *trzecie* w Radomyślu—prawyborców posiadających najmniej 60 dziesięcin ziemi; *czwarte* w Czopowiczach — prawyborców, posiadających mniej niż 60 dzies. ziemi, albo jaką inną nieruchomość, obciążoną podatkiem państwowym.

We wszystkich innych powiatach gub. kijowskiej ogólne przedwstępne zgromadzenia wyborcze niepełnocenzusowej własności ziemskiej odbędą się w odnośnych miastach powiatowych.

Na zgromadzeniach tych przewodniczyć będą wyznaczone przez gubernatora osoby z pośród prawyborców.

Z komisyi wyborczych.

Radomyska powiatowa komisya wyborcza na ostatniem posiedzeniu rozpatrzyła listy duchownych, mających prawo udziału w wyborach do Dumy Państwowej, przyczem wykluczyła 3 osoby już nieżyjące i wpisała do list 1 wyborcę.

Komisya wyborcza powiatu skwirskiego wpisała do list prawyborców pełnocenzusowych wiejskich 4 osoby, i do list prawyborców niepełnocenzusowych wiejskich—1 osobę. Taż sama komisya wpisała do list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich 1 osobę i wykreśliła z nich 32 osoby.

Wołyńska komisya wyborcza.

Wczoraj dn. 5 b. m. w lokalu sądu okręgowego w Żytomierzu rozpoczęły się posiedzenia wołyńskiej gubernialnej komisyi wyborczej. Komisyi przewodniczy prezes żytomierskiego sądu okręgowego Nestelberger, w skład jej wchodzą wiceprezes sądu okręgowego Butowskij, gubernialny marszałek szlachty Demidow, zarządzający izby skarbowej Michajłow, powiatowy marszałek szlachty Mieziencow, prezes gubernialnego zarządu ziemskiego Dwernickij, dwaj stali członkowie komisyi gubernialnych Korczyński i Wremiew, p. o. starszego radcy zarządu gubernialnego Sokołowski oraz prezydent m. Żytomierza Domaniewski.

Kandydatury.

Dnia 31 sierpnia odbyło się w Kamieńcu Podolskim zgromadzenie przedwyborcze kamienieckich duchownych prawosławnych. Na zebraniu tem postanowiono wystawić kandydaturę i przeprowadzać na wyborcę od ludności miejskiej Kamieńca protojereja Lebiediewa, który wśród duchowieństwa używa sławy uczciwego, niezależnego człowieka o bezpartyjnych poglądach zachowawczych.

Na dawniejszych zebraniach przedwyborczych wysuwaną była na to miejsce kandydatura duchownego Filonenki, o zagadkowych chwiejnych przekonaniach. Usilnie stara się o pozyskanie mandatu duchowny Styrankiewicz, prezes miejscowej filii „Związku narodu rosyjskiego“ oraz „T-wa hodowli kóz“. Kandydatura jego nie znajduje poparcia wśród duchowieństwa.

Winnicka powiatowa komisya wyborcza wykreśliła z list wyborczych nazwiska prawyborców, których kandydatury zostały wysunięte przez koła postępowe.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Zacharyasza.

Jutro 7 (20) Jana M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 41.

Zachód słońca o godz. 6 m. 06.

Długość dnia godz. 12 m. 25.

Kalendarzyk Historyczny.

19 września n. st.

Roku 1832. Marszałkowie szlachty podolskiej w adresie do tronu upominają się o słuszne prawa języka polskiego i religii katolickiej.

— **Z wystawy.** Onegdaj pod przewodnictwem A. hr. Tyszkiewicza odbyło się posiedzenie komisyi w sprawie zaopatrzenia wystawy w wodę Komisya postanowiła zbudować studnię artezyjską, którąby dawała 100 tys. wiader na dobę. Niektóre firmy wyraziły gotowość dostarczenia rur do wodociągów, pod warunkiem jednak, aby sieć wodociągowa znajdowała się na powierzchni ziemi i rury uważane były za okazy wystawowe. Ponieważ 100 tys. wiader nie będzie dla wystawy ilością wystarczającą, postanowiono również brać wodę dla straży ogniowej z wodociągów miejskich, oraz za zgodą władz wojskowych — z wodociągu inżynieryi wojskowej.

Przedstawiciele miasta oświadczyli, iż gotowe jest ono pokryć do połowy wydatki na budowę studni artezyjskiej, o ile po zamknięciu wystawy przejdzie ona na własność miasta.

Architekt wystawy p. Wyszyński przedstawił komisyi projekt efektownej fontanny, bijącej na znaczną wysokość.

— **W sprawie wydalonych studentów.** Ministerstwo oświaty telegraficznie zawiadomiło kuratora kijowskiego okręgu naukowego, iż 89 byłym studentom, wydalonym z uniwersytetu w d. 15 czerwca r. b. pozwolono zdawać egzaminy państwowe na prawach eksternów przed jedną z egzaminacyjnych komisyi prawnych. Studentom zaliczone zostaną stopnie otrzymane na egzaminach półkursowych podczas pobytu ich w uniwersytecie. Wszyscy wydaleni studenci wysłuchali cały kurs uniwersytetu, nie zdążyli tylko zdać wszystkich wymaganych egzaminów.

— **Z rady miejskiej.** Wskutek złożonej na ręce prezydenta miasta deklaracyi komisyi rewizyjnej (treść deklaracyi podaliśmy w Nr. 235) na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej, na wniosek prezydenta, rada uchwaliła komisyi rewizyjnej votum zaufania, uznając, iż prace komisyi były rzetelne i uczciwe.

— **Z instytutu handlowego.** Do instytutu handlowego wciąż napływają prośby o przyjęcie.

Do dnia dzisiejszego podano około 910 próśb.

Kancelarya instytutu rozpoczęła roboty przygotowawcze w celu zaliczenia żydów w poczet rzeczywistych słuchaczy. Z tego powodu od wszystkich żydów zaczynając od szóstego semestru zażądano złożenia matrykuł na imię dziekana.

W sprawie zaliczenia wolnych słuchaczy rada instytutu wszczęła już starania w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— **Zmiany w sądownictwie.** Sekretarz kijowskiego sądu okręgowego Selichow zaliczony został do ministerstwa i delegowany do pełnienia obowiązków starszego rejenta winnickiego sądu okręgowego; sekretarz prokuratora kijowskiego sądu okręgowego Dawidenko został delegowany dla pełnienia obowiązków sędziego śledczego do 2 rewiru powiatu krzemienieckiego, łuckiego sądu okręgowego.

— **Założenie kamienia węgielnego.** Wczoraj o godz. 3-ej po poł. odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik sekretarza stanu P. Stołypina przed gmachem ratusza.

Na uroczystości obecni byli dygnitarze przybyli z Petersburga, administracya trzech gubernii Rusi oraz krewni zmarłego.

— **Zatwierdzenie składu rady miejskiej.** Gubernator kijowski zatwierdził skład radnych miasta Wasylkowa na 4-lecie, poczynając od r. b.

— **Z uniwersytetu.** W dniu 4-ym września rektor uniwersytetu zaliczył na wydział historyczno filologiczny 4 studentów; na przyrodniczy—16; na matematyczny—11, na prawny—1, i na medyczny—48. Ogółem zaliczono dotychczas 976 studentów-chrześcijan.

Na wiosnę roku bieżącego wydział medyczny postanowił zmniejszyć komplet medyków 1 kursu do 250 (w roku zeszłym na pierwszy kurs medycyny przyjęto—350) Obecnie wobec wielkiego napływu studentów na wydział medyczny, postanowiono znowu zwiększyć komplet medyków 1 kursu do 350, przyczem 10 procent liczby wakansów otrzymają abituryenci-żydzi.

— **Zjazd w sprawie ubezpieczeń robotniczych.** Z rozporządzenia ministra przemysłu i handlu inspektor fabryczny okręgu kijowskiego zwołał na d. 10 b. m. w Kijowie specyalny zjazd w celu rozpatrzenia opracowanego przez wydział przemysłu projektu ustawy kas szpitalnych, przepisów otwierania zakładów leczniczych dla uczestników wzmiankowanych kas, regulaminu o komisyach ubezpieczeń robotniczych oraz przepisów o wyborach członków tych komisyi z ramienia przemysłowców i robotników.

Zjazdy podobne odbędą się również w ciągu b. m. w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Charkowie i Niżnim Nowogrodzie. Na zjazd kijowski otrzymali zaproszenie przedstawiciele następujących organizacyi: wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników, towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń cukrowników, kijowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, rady zjazdów przedstawicieli przemysłu południa Rosyi, odeskiego związku fabrykantów i odeskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Wszystkie wyżej wymienione projekty zostaną następnie oddane do zatwierdzenia radzie ubezpieczeń robotniczych, która ma być zwołana do Petersburga w październiku r. b.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził wszystkie uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu berdyczowskiego z d. 19 sierpnia. Jednocześnie zarząd ziemski został zawiadomiony, iż uchwały, dotyczące budowy ziemskiej sieci telefonicznej w pow. berdyczowskim, nie mogą być wykonane, zanim projekt budowy nie uzyska zatwierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Gubernator kijowski zatwierdził dziennik posiedzenia kijowskiej rady miejskiej z dn. 8 sierpnia, z wyjątkiem uchwał: o otwarciu zarządowi miejskiemu kredytu dodatkowego do 5 tys. rb. i o pożyczce w sumie 11 tys. rb. dla komisyi zarządzającej przedm. Sołomienką, które oddane zostały do rozpatrzenia gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich, a także uchwały o pracach przygotowawczych dla umiastowienia tramwajów, co do której, z powodu skargi radnego W. Ditiatina, gubernator zażądał wyjaśnień dodatkowych.

— **Trudności w uporządkowaniu miasta.** Na skutek żądania administracyi w sprawie zabrukowania ulic prowadzących do nowozbudowanych koszar na Łukjanówce, prezydent miasta zawiadomił gubernatora, iż miejski wydział brukowy wygotował już projekt niwelacyi tych ulic, lecz do brukowania przystąpić nie może z powodu braku kamienia i niemożności nabycia go, ponieważ kamieniołomy gniewańskie i fastowskie zapasy swoje wyprzedały innym miastom.

Wczoraj administracya zażądała również skasowania śmietnisk znajdujących się w pobliżu wyżej wymienionych koszar.

— **Pogoda.** Ostatnimi dniami temperatura znacznie obniżyła się. Deszcze padają często i w powietrzu czuć wilgoć.

Dni bywają względnie pogodne i ciepłe, lecz wieczory są już zupełnie chłodne.

— **Zakaz widowisk.** Jutro, w wigilię uroczystości Narodzenia N. P. Maryi wszelkie widowiska publiczne i przedstawienia teatralne są wzbronione.

— **Brak wody.** Przed kilku dniami, z powodu ustawicznych skarg mieszkańców zainte-

resowanych dzielnic, prezydent miasta przesłał gubernatorowi wyjaśnienie, w którem wskazuje, iż pomimo zezwolenia na zaczerpnięcie odpowiednich środków z sum zrealizowanych już pożyczek, budowa studni artezyjskich dla ulic Buljońskiej i Batyja musi być odroczona do roku przyszłego. Jako przyczynę zwłoki prezydent wymienia budowę klinik na górze Batyja, dla których Towarzystwo wodociągów również nie chce dostarczać wody. Wobec tego zarząd miejski zmuszony jest opracować projekt urządzenia wodociągów dla ulic Buljońskiej i Batyja w związku z przeprowadzeniem wodociągu do klinik, na co trzeba będzie zaciągnąć pożyczkę dodatkową.

W odpowiedzi na powyższe wyjaśnienie gubernator kijowski zawiadomił prezydenta, iż przeprowadzenie wodociągów na obu wyżej wymienionych ulicach uważa za niezbędne, i zaproponował zarządowi miejskiemu, aby budowa ta została doprowadzona do skutku w jaknajbliższym czasie.

— **Zgon generała żandarmeryi.** Wczoraj w szpitalu dr. Kamiońskiego zmarł, po dokonanej operacyi, cierpiący na raka generał W. Rudow, naczelnik czernigowskiego gubernialnego zarządu żandarmeryi.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Onegdaj przechodząca ulicą Lwowską 19-letnia służąca M. Ukrainiec straciła nagle przytomność i upadła. Wezwane Pogotowie stonstatowało śmierć. Zwłoki zmarłej zostaną poddane sekcyi sądowo-lekarskiej.

— NAPAD. Onegdaj wieczorem na rogu ul. Niemieckiej i Kuźniecznej trzech bandytów napadło na S. Czernyszewa i zrabowało mu 11 rb. i paszport.

— OBŁAWY. W obrębie cyrkułu pałacowego policya zarządziła obławę na podejrzanych osobników i aresztowała 12 kobiet i 19 mężczyzn, między którymi okazało się wielu zawodowych złodziei.

— POD KOŁAMI TRAMWAJU. Onegdaj wieczorem w Puszczy Wodicy tramwaj wpadł na przechodzącego ulicą Kawelina. K. dostał się pod koła, które mu odcięły lewą rękę i lewą nogę. Leżącego na torze tramwajowym Kawelina zauważono znacznie później i odwieziono w ciężkim stanie do miasta, do szpitala Aleksandrowskiego.

Prawie jednocześnie na Łukjanówce tramwaj, kierowany przez motorniczego Smietanę, wpadł na furę włościanina Lenczuka. Od uderzenia tramwaju wóz uległ rozbiciu, a włościanin odniósł potłuczenia.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w d. Nr. 16 przy ul. Boryczew Tok otruł się Platon K. Pogotowie, po udzielonej pomocy lekarskiej, odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

W domu Nr. 7 przy ul. Diechtiarnej pod wpływem alkoholu usiłowała odebrać sobie życie zapomocą trucizny Anna Cz.

W domu Nr. 43 przy ul. W. Wasylkowskiej zażyła trucizny służąca 18-letnia Marya Ch. Pogotowie uratowało życie desperatce.

— POŻAR. Wczoraj około g. 10-ej wieczorem w d. Nr. 14 przy ul. Proreznej wybuchł pożar w „sklepie nowych wynalazków“. Ogień stłumiła straż ogniowa cyrkułu starokijowskiego. Przyczyna pożaru nie jest znana. Znaczna część towarów spaliła się, reszta uległa uszkodzeniu.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w nocy przy ul. Wyszogrodzkiej Nr. 26 skradziono u J. Zacharczenki wartości na 1,500 rb.

Z przedpokoju mieszkania E. Filipowicza (Gimnazyalna 2) skradziono okrycie wartości 270 rb.

W kinematografie na rogu W. Wasylkowskiej i Karawajowskiej skradziono J. Skłowskiemu paszport.

Z mieszkania dym. pułkownika Bończewskiego przy ul. Dymitrowskiej Nr. 16 skradziono klejnoty wartości stu kilkudziesięciu rubli.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 5 (18) września 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wg. II. Cel.	7,0	14,4	8,5
Barometr przy 0 w mm	744,2	745,0	746,7
Stop. wilgotności w proc.	88	70	92
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Płd$_5$	PłdZ$_7$	PłdZ$_3$
Chmur. wedł. 10 st. tyt	10	9	0
Ilość opadów w mm.	—	0,7	1,2

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	14,9
Najniższa	5,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	0,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	12,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano w większej części Rosyi europejskiej. Temperatura niższa od normalnej w zachodniej połowie, wyższa — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: temperatura umiarkowana na wschodzie i na południowym wschodzie, chłodnawo w pozostałej Rosyi, opady możliwe miejscami w pasie północnym, sucho w pozostałych rejonach.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Mały „Miniatur e“.

„Przyjaciel Bezinteresowny.“ Żuławskiego.

Repertuar modnych dziś t. zw. „Miniaturów“, jako specyalnie zajmujących się jednoaktówkami, z natury rzeczy jest błahy i dzieł wartościowych posiada niezmiernie mało.

Godny uznania wyjątek stanowi wystawienie w t. zw. Teatrze Małym „Przyjaciela bezinteresownego“, J. Żuławskiego.

Tłumaczenie utworu naszego pisarza dokonane przez p. Budkiewicza, możnaby nazwać udatnem, gdyby nie zachowanie polskich wyrazów „pan“ i „pani“, ani dzwięczących naturalnie w mowie rosyjskiej, ani mających jakiś związek z polskiem charakterem sztuki.

Wykonanie sztuki przez p. Chwoszczyńską-Ahłow (Mela) i p. Glebowa (Bolesław) było zupełnie udatne.

P. Liniewicz jako Karol był nieco drewniany.

Widowisko dopełniały tańce hiszpańskie p. Terique i stara jak świat opereta Offenbacha p. t. „Małżeństwo przy latarniach.“

T. M. S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Aleksy Pietrow; Eugeninsz hr. Tohl; L. Klaczko, lekarz; Anna Suwczyńska z pow. skwirskiego; Piotr Snwczyński; Ferdynand Aramowicz; Natalia Bock; Fryderyk Donnerberg; Erast Andrejewskij, obywatel; Jakób Dunin-Borkowski, obywatel, z Czernihowa; Sergiusz Steiger, obywatel; Piotr Potocki, obywatel, ze Skwiry; Paweł Iwanow Łucewin, obywatel.

Grand-Hôtel: pp. Teodor Melcer; Jan Rakcewicz, marsz. szl. gub. podol.; Elżbieta Łopuchina-Demidowa, dama Dworu; I. Margolin, lekarz; Wł. Repojto-Dubiago; Stanisław hr. Krasicki z Warszawy; Aleksander Giżycki, marsz. szl. pow. olgopolsk.; Helena Openheim; M. Podolińska; Wiktor Den, urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych; Marya Karbonier; K. Karbonier; Jakób hr. de Balmen; Mikołaj Możajski, marszałek szlachty pow. bracławskiego; Dymitr Czichaczew; Dymitr hr. Heyden; Aleksander Repojto-Dubiago, marszałek szlachty pow. taraszcz.

Hotel François: pp. G. Orłow; Stefania Piotrowska z Siniawki; Artur Eisenhard; Aleksander Butianowski z Czernihowa; Jakób Zimielew; Mikołaj Petniew; Wacław Dobrowolski z Łaska; Mikołaj Godlewski z Wołoczysk; Ludwik Zaleski z Warszawy; Wiktor Omenko; S. Dzierżanowski z Ekaterynosławia.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Laszenko, generał; Eugenia Laszenko; Aleksander hr. de Balmen S. Rachlis; Anna Rachlis; Nadzieja Monczenko; Andrzej Ponomarew, of.; Marya Ponomarewa; Michał Jefremow, inżynier; Jakób Trofimow, kupiec; Michał Pożydajew; Eugenia Pozydajewa; W. Laszenko; Aleksandra Rudienkowa; Michał Sołomatin; Julian Kowalski de Schmieden, of.; P. Pietruszenko; Mikołaj Tichonow.

Hotel Hładyniuka: pp. Teodor Tiurin; Antoni Rogaczewski, lekarz, z Essentuk; Marya Filippowa; Włodzimierz Rośnicki; Adelaida Sztal; Eugeniusz Christians.

Hotel Universal: pp. Franciszek Frölich z Aleksandrowa; Marcin Czesnowski.

Palast-Hôtel: pp. Michał Grigorowicz, obywatel, z Humania; Aleksy Choroł, kupiec; F. Choroł; G. Lewit, wojskowy; Helena Lewit; B. Pimsztejn; Seweryn Martyszewski, obywatel, z Wilna; G. Leibson, kupiec; M. Kac, kupiec; Wiktor Fiszman, adw. przys., Walter Gerlach, ob. niem., Marya Ostrowska z Humania; B. Gorsunkel; M. Dynin, kupiec; Ch. Chusid, komisyoner; A. Bregman, kupiec; Kelman Ostrowski, kupiec; F. Parchomowski, kupiec; M. Wołons, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Piotr Ptaszkiewicz, adwokat przysięgły, z Warszawy; Jan Czerniakow, kupiec; Grzegorz Zyślin, fabr.; D. Kagan, student; Kazimierz Judkowski, obywatel, z Wołkowysk; Stanisław Starkowski, obywatel, z Hajsyna; Minkin, aptekarz; Feldman, adwokat; Michał Sabaszaikow, inż.; D. Polak, wojskowy; B. Poznański z Częstochowy.

Hotel Rosya: pp. Barbara Zajcewa; Wiktor Polakow; Marya Błagodarnaja; Andrzej Daniłewski z Nieżyna; Aleksander Ernstson; Aleksander Radczenko, obywatel; Aleksander Gerasimczuk; Paweł Hausman; Konstanty Kruszewski, rotmistrz; Michał Fabrycius, generał; Aleksander Kryżanowski; Natalia Padaika.

KRONIKA POLSKA.

— **Nowy tygodnik.** Z d. 5-ym października n. s. zacznie wychodzić w Warszawie tygodnik ekonomiczno-społeczny, naukowy i literacki p. t. „Świat pracowniczy“, jako organ Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych, rozsyłany bezpłatnie wszystkim członkom tego Towarzystwa. Warunki przedpłaty: w Warszawie rb. 5 rocznie, z przesyłką pocztową rb. 6, odpowiednio półrocznie i kwartalnie. Adres redakcyi: Warszawa ul. Śliska № 9.

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet w Krakowie M. Niedzielskiej** rok szkolny rozpocznie się jak zwykle z d. 1 października n. st. Profesorowie: Dział artystyczny: S. Dębicki, J. Pankiewicz, L. Wyczółkowski. Dział sztuki dekoracyjnej stosowanej do przemysłu: J. Bukowski. Dział galanteryi introligatorskiej: B. Senorf. Kurs rysunków dla dzieci: M. Niedzielska. Zapisy rozpoczną się w d. 27, 28 i 30 września w lokalu szkoły od godz. 11—12 przy ul. Kolejowej 3.

— **Oberwanie się dzwonu na Jasnej Górze.** W sobotę ubiegłą, podczas największego ruchu, gdy kompania jedna za drugą wchodziły z orkiestrami na Jasną Górę, w pobliżu południowego narożnika rozległ się huk głośny.

Okazało się, że jeden z zawieszonych świeżo dwóch nowych wielkich dzwonów wisi na rusztowaniu, bardzo pochylony. Oparcia, nie wytrzymawszy ciężaru, spadły z panewek, w których były osadzone, wskutek czego dzwon podczas próby dzwonienia spadł, na szczęście, nie zrywając się z oparcia i oparł się na dolnych belkach. Wielkie to szczęście, bo gdyby się zerwał zupełnie, spowodowałby niechybnie śmierć i kalectwo wielu osób.

Katastrofa wydarzyła się z dzwonem większym, ochrzczonym imieniem „Marya“ i ważącym 24,000 funtów. W dzwon ten dzwoni się, poruszając nie serce, lecz sam dzwon, a więc przez bujanie.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr. p. Lucylla Hoffmanowa zamiast życzeń w dniu ślubu p. Bohdana Komarnickiego 2 rb.

Na Humańskie R.-Kat. Tow. Dobr.: pp. Władysławostwo Traoszowie zamiast wieńca na grób ś. p. d-ra Wacława Pomorskiego 15 rb.

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych dn. 15 lipca b. r. do uznania Tow. Dobr.: p. Edward Rościszewski 15 rb.

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych dn. 15 lipca b. r. do uznania Redakcyi: za pośrednictwem p. Waler. Jozewskiego: Zarząd fabryki cukru „Czupachówka“ 150 rb. — Zarząd fabryki cukru „Sitkowce“ 100 rb. — pp. M. Bronikowski 10 rb. — E. Jaworski 5 rb. — A. Sokołowski, mecenas 5 rb. — W. Łaski 5 rb. — F. Kudejko 2 rb. — Janina i Dymitr Szarzyńscy 10 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet: p. Maryla Tereszczenko-Podbereska 3 rb.

Na dom zdrowia Nauczycielstwa Polskiego w Zakopanem: za pośrednictwem p. Jadwigi Skrzyszewskiej: pp. Władysław Jabłoński 10 rb. — Włodzimierz i Dymitr Popowicze 4 rb. — Ignacy Mankowski 1 rb. — Antoni Szeremietjew 1 rb. — Paweł Małachow 1 rb.—Michał Syromiatnikow 3 rb.— Borys Kaszkin 1 rb. — Edward Berg 1 rb. — Stanisław Królikowski 1 rb. — O. N. 1 rb. — Piotr Sołodow 2 rb. — Eugeniusz Skrzyszewski 2 rb.

Na kościół Matki Boskiej w Berdyczowie: p. A. Z. (za sprzedane pocztówki z widokami kościoła) 30 rb.

Na szpital R.-Kat. w Kijowie: p. Piotr Beno 1 rb.

Margaryna zamiast masła.

Dn. 19 listopada 1904 r. na stacyi Odesa-port niejaki Leonidi zdał ważący 724 pudów ładunek, oznaczając zawartość takowego, jako „topione masło“. Ładunek ów adresowany był do st. Władywostok Usuryjskiej kolei żelaznej. Przyjmujący ładunek na stacyi pomocnik kasyera, Kunicki, spostrzegł, iż oznaczenie rodzaju ładunku było nieprawidłowe; chcąc to sprawdzić, otworzył on paki z domniemanem masłem przy świadkach i żandarmeryi kolejowej. W pakach, rzeczywiście, znaleziono nie masło, lecz margarynę francuską. Ekspertyza, dokonana przez laboratoryum odeskiego Cesarskiego T-wa technicznego, stwierdziła to samo. Po sporządzeniu protokółu i dokonaniu niezbędnych formalności, ładunek wysłano do miejsca przeznaczenia, Kunicki zaś, chcąc ostatecznie się upewnić, czy nie zaszła jaka pomyłka, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie do domu handlowego br. Zenzinowych, gdzie Leonidi zakupił margarynę. Nadesłana stąd odpowiedź potwierdziła również, iż przedsiębiorcy Parigori i Leonidi nabyli w pomienionym domu handlowym kilkaset pudów margaryny.

Wobec tego, iż według taryfy kolejowej przewóz margaryny znacznie drożej kosztuje niż przewóz masła, zarząd kolei Wschodnio Chińskiej, do której przyłączona została w tym czasie kolej Usuryjska wytoczył odbiorcy pomienionego ładunku powództwo cywilne. Sąd, po dwukrotnem rozpatrzeniu tej sprawy, wydał wyrok, skazujący odbiorcę na zapłacenie 2454 rb. 80 kop. jako różnicę w taryfie i 4709 rb. 60 kop. grzywny. Połowa tej sumy, a mianowicie 2534 rb. 80 kop. przyznana została na mocy prawa Kunickiemu.

Z tej okazyi naczelnik kolei Południowo Zachodnich wydał dn. 5 b. m. rozkaz, w którym dziękuje Kunickiemu za skrupulatne i sumienne traktowanie swych obowiązków, za dostarczenie niezbitych dowodów, zawdzięczając czemu kolej sprawę wygrała; zwraca uwagę wszystkich agentów kolejowych na konieczność walki z nieustającemi na kolejach nadużyciami, które wyrządzają ogromne straty kolei i, stawiając za wzór Kunickiego, nawołuje do energicznej walki z nadużyciami.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— Rezultaty eksploatacyi. W ciągu lipca 1912 r. koleje Poł.-Zachodnie przewiozły podróżnych według ogólnej taryfy ogółem 1,476,830. Ze sprzedaży biletów w tym czasie uzyskano 1,309,820 rubli 52 kop. Przewiezienie 14,520 osób według taryfy wojskowej dało kolei 3,727 rb. 28 kop. Za przewóz 60,816,367 pud. ładunków zwykłych kolej otrzymała 3 801 022 rb. 93 kop. Inne dochody w tej liczbie za przewóz bydła wyniosły 733 449 rb. 27 k. Razem dochody kolei za lipiec wynoszą 5 848,000 rubli, a od początku roku 45,819,003 rb. 17 kop.

Zakłady Starachowickie. Wielkie piece i walcownia żelaza Starachowice nieczynne od dłuższego czasu z powodu konwencyi, zawartej przez Tow. akc. starachowickie z syndykatem żelaznym „Prodameta“, w tych dniach przeszły na własność Tow. akc. zakładów mechanicznych p. f. Lilpop i Rau w Warszawie.

Nowi właściciele od Nowego Roku uruchomiają zakłady, które będą wyrabiać żelazo sortymentów dawnego katalogu.

Zakłady Starachowickie w pierwszym rzędzie będą obsługiwały fabrykę maszyn i wagonów firmy Lilpop i Rau, resztę zaś produktów będą sprzedawały poza syndykatem. Ceny żelaza starachowickiego mają być nieco wyższe, niż syndykatowe, ale terminy dostawy i bliższe, i bardziej ścisłe, niż w „Prodamecie“.

Wznowienie działalności Starachowic czyni poważny wyłom w solidarności hut połączonych w syndykacie „Prodameta“ i może wprowadzić pożądane, mniej bezwzględne traktowanie odbiorców żelaza przez organy wymienionego syndykatu.

ZE SPORTU.

Wyścigi.

Dzień 3.

5 września. Pogoda zmienna, wiatr, pod koniec deszcz. Publiczności dosyć. Gra równa. 9 nagród na sumę 2750 rb.

1. Nagroda 300 rb. Wyścig z przeszkodami. Dyst. 2 1/2 wiorst. Od startu do mety. „Gerań“ (bar. Meller-Zakomelskiego), która przyszła do mety o pół długości przed „Amurem“ (Tuczkowa — jech. por. Dekoński). Szybk. 3 m. 35 sek.

2. Nagroda 400 rb. 1 wiorsta od startu do mety. „Gurikane“ (Papałazarewa — jeźdz. Rudak) o 1 1/2 długości przed „Asią“ (Reszetiłowa — jeźdz. Fricenwanker). Szybk. 1 m. 13 sek.

3. Nagroda 350 rb. państwowej hodowli koni. 1 1/2 wiorsty. „Nowa“ (Hryćniewicza — jeźdz. Jakimow), — na drugiem miejscu głowa w głowę „Torpedo“ (Rybickiego — jeźdz. Furman) i „Trach“ (Rieszetiłowa — jeźdz. Fricenwanker).

4. Nagroda 250 rb. 1 1/2 wiorsty. Z łatwością o 3 długości „Vitesse“ (Tupotiłowa — por. Dekoński), następnie „Rawa“, „Moderato“ i „Nemezis“. Szybk. 1 m. 57 s.

5. Nagroda 500 rb. 2 wiorsty. „Nowa“ (Hryćniewicza — jeźdz. Jakimow), o 5 długości za nią „Abbazia“ (Papałazara — jeźdz. Rudak). Szybk. 2 m. 30 1/2 sek.

6. Nagroda 300 rb. państwowej hodowli koni. Dyst. 1 wiorsta 100 sążni. Z 4 koni — „Bijou“ (bar. Meller Zakomelskiego — jeźdz. Hawron) o 3 długości za nim „Zwiezda“, „Katty-Florence“ i „Czek“. Szybk. 1 m. 25 1/2 s.

7. Nagroda 250 rb. państwowej hodowli koni. 1 wiorsta. „Zbyszko“ (Hryćniewicza — jeźdz. Jakimow), o głowę za nim „Jarema“. Szybk. 1 m. 13 1/2 s.

8. Nagroda dodatkowa 200 rb. 1 1/2 wiorsty. „Elita“ (Poletika — jeźdz. bar. Meller-Zakomelski), o 3 długości za nim „Heel“. Szybk. 1 m. 58 s.

9. Nagroda dodatkowa 200 rb. 1 1/2 wiorsty. Prowadził „Tivoli“, wygrał „Faworyt Ornano“ (Hryćniewicza — jeźdz. Jakimow), o pół długości za nim „Ecarté“. Szybk. 1 m. 56 s.

Wyścigi zakończyły się o g. 5 m. 50 wieczorem. Następne wyścigi w dniu 9 września.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zajście w parlamencie węgierskim.

Budapeszt (AP). Izba deputowanych. Po g. 6-ej wieczorem Pawlik rozkazał dwum policyantom wyprowadzić hr. Somseysa. Hrabiego otoczyli towarzysze.

Hr. Karolyi zaczął pięściami okładać policyantów, którzy następnie zostali odparci.

Jeden z policyantów, któremu Pawlik rozkazał wyprowadzić deputowanego, oświadczył, iż tego nie uczyni, co wywołało tryumfujące okrzyki wśród opozycyi i oklaski na galeryi. Policyanta aresztowano.

Deputowany Jarmyi, którego wyprowadza pięciu policyantów, opiera im się w rozpaczliwy sposób, wreszcie pada zemdlony.

Deputowani stojący w pierwszym szeregu stawiają opór policyantom. Rozegrywają się dzikie sceny.

Hr. Karolyi wyrywa się policyi, dobiega do ławek i pada bez przytomności. Lekarze udzielają pomocy.

Hr. Battyanyi mimo energicznego oporu zostaje wyprowadzony z sali.

Wkrótce wszakże większość wyprowadzonych deputowanych powraca do sali. Ławy opozycyi prawie zapełnione. Pawlik proponuje opozycyi, aby opuściła salę.

Opozycya protestuje. Policya wyprowadza cały szereg członków opozycyi.

Hr. Juliusz Andrassy zwraca się do opozycyi, oświadczając, iż należy działać zgodnie, i proponuje zebrać się na naradę. Deputowany Barabasz, którego wyprowadzają z sali krzyczy: „Niech żyje republika“. Pawlik udaje się do Tiszy po dalsze wskazówki.

Po powrocie Pawlika hr. Apponyi oznajmia mu, iż deputowani sami się usuną, jeżeli policya opuści gmach.

Pawlik wydaje odnośne rozporządzenie. Opozycya, z której pozostaje 14 deputowanych, opuszcza salę.

O g. 8 i pół wieczorem Tisza wznawia posiedzenie i wskazuje na to, że ostatnie wypadki powinny przejąć smutkiem i przerażeniem każdego węgra oraz usprawiedliwia zarządzone przez siebie środki.

Parlament postanowił przekazać komisyi kwestyę nietykalności 60 posłów, a decyzyę zakomunikować po upływie 24 godzin.

Następnie odczytano reskrypt cesarza o wyborach członków delegacyi.

Minister skarbu udziela wyjaśnień w sprawie budżetu.

Posiedzenie zostało zamknięte o g. 10-ej wieczorem.

Zbrojenia Holandyi.

Haga (AP). Minister wojny wniósł do izby deputowanych projekt prawa o asygnowaniu półtora miliona guldenów na wzmocnienie Vlissingenu. Następnie postanowiono wyasygnować kredyty na ulepszenie fortyfikacyi w Keikdeinie i na wzmocnienie artyleryi w Hukvangollandzie i Eimeidenie.

Ze sportu samochodowego.

Dijon (AP). Uczestnicy rosyjscy międzynarodowego raidu automobilów przybyli przed innymi uczestnikami i byli spotykani przyjaźnie.

Odesa (AP). Rozpoczęły się krymskie wyścigi samochodów na dystansie Odesa—Sewastopol i z powrotem.

Katastrofa kolejowa.

Londyn (AP). Pociąg express, idący z Chester do Liverpoolu, wykoleił się w pobliżu Dyttonu.

Lokomotywa uderzyła o most. 7 wagonów ogarnęły płomienie. 14 pasażerów spalonych; 30 doznało obrażeń.

Praca oddziałów ratunkowych była utrudniona z powodu tego, iż ogień uniemożliwiał zbliżanie się do wagonów.

Rokowania pokojowe.

Rzym (AP). „Popolo Romano“ pisze, iż przyjazd Bertoliniego i bezzwłoczny wyjazd jego po naradzie z Giolittim usprawiedliwia przypuszczenie, iż przedwstępne rokowania mogą wkrótce doprowadzić do likwidacyi konfliktu.

Petersburg (Wł.). Rokowania pokojowe włosko-tureckie zostały przerwane, wobec stanowczej odmowy Turcyi zrzec się Trypolisu i Cyrenaiki.

W Maroku.

Casablanka (AP). Podczas starcia z tubylcami na wschód od obozu chadżerackiego francuzi stracili 9 zabitych i 30 rannych.

Sprawy chińskie.

Mukden (AP). Ogłoszono w mieście stan wojenny.

Mukden (AP). Według informacyi chińskich mongołowie wszędzie ponoszą porażki.

Podobno książęta mongolscy zamierzają wysłać do Petersburga deputacyę z prośbą o pomoc i opiekę.

Wypadek na manewrach.

Wilhelmshafen (AP). Fala zmyła trzech marynarzy z pokładu torpedowca, biorącego udział w manewrach. Dwaj marynarze zostali uratowani trzeci utonął.

Zaprzeczenie.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego zaprzecza wiadomości, jakoby rząd włoski prowadził układy z zagranicznemi grupami finansowemi o zaciągnięcie 600 milionowej pożyczki dla Turcyi.

Zaślubiny.

Wiedeń (AP). Cesarz przybył do zamku Ballsee na zaślubiny arcyksiężniczki Elżbiety-Franciszki z hrabią Jerzym Waldburgiem.

Wybuch.

Stassfurt (AP). W kopalni węgla nastąpił wybuch prochu. Poniosło śmierć 4 ludzi.

Przed wyborami.

Petersburg (Wł.). „Riecz“ w obszernym artykule omawia sprawę wyborów w Warszawie i Łodzi. Stwierdzając przewagę żywiołu żydowskiego w obu miastach, gazeta zgadza się na wybór polaka w Warszawie, dowodzi jednak, iż Łódź powinna bezwarunkowo wybrać żyda.

Petersburg (Wł.). Komunikują, iż kandydat postępowców z pierwszej kuryi w Moskwie Czetwierikow zrzekł się kandydatury, nie widząc możności urzeczywistnienia w czwartej Dumie żądań wyborców.

Petersburg (Wł.). Do „Rieczi“ donoszą z Nieżyna, iż postępowcy poprą kandydaturę Glebowa, wiceprezesa frakcyi październikowców, przeciwko któremu nacyonaliści i prawicowcy, popierani przez koła urzędowe, prowadzą usilną agitacyę.

Skazanie redaktora.

Odesa (AP). Redaktor „Odeskich Now.“ za umieszczenie rozmowy z byłym posłem do Dumy Państwowej Gulkinem, w której dopatrzono się nawoływania do obalenia istniejącego ustroju państwowego, został skazany na 1 1/2 roku twierdzy.

W sprawie zaliczania studentów.

Petersburg (AP). Ministerstwo przemysłu i handlu ogłasza, iż zaliczanie studentów do petersburskiego, kijowskiego, warszawskiego i dońskiego instytutów politechnicznych oraz instytutu górniczego zostało już zakończone i że dalsze prośby o przyjęcie nie będą rozważane.

Wywiad dziennikarski.

Petersburg (Wł.). Sekretarz Dumy Państwowej Sazonowicz w rozmowie z dziennikarzami wypowiedział się przeciwko prześladowaniom prasy, twierdząc, że pojedyńczy administrator nie jest kompetentny w ocenie artykułów dziennikarskich i kieruje się jeno osobistem wrażeniem.

Sazonowicz potępił również warunki krępujące akcyę wyborczą. Mniema on, że 4-ta Duma Państwowa będzie podobna do Dumy trzeciego powołania.

Skarga Puryszkiewicza.

Petersburg (Wł.). Puryszkiewicz zwrócił się do Kokowcewa i Makarowa ze skargą na to, iż ojca jego wykreślono w Kiszyniowie z listy wyborców. Skarga Puryszkiewicza została przyjęta przychylnie.

„Rusk. Znam.“ przeciwko „Now. Wrem.“

Petersburg (Wł.). „Russkoje Znamia“ domaga się ukarania współpracownika „Now. Wrem.“ za twierdzenie, iż Rosya posiada konstytucyę i że z faktem tym liczyć się należy.

Udaremniony zamach.

Petersburg (Wł.). W pobliżu Pskowa na torze kolei żelaznej przed pociągiem, w którym jechał minister wojny Suchomlinow i naczelnik sztabu głównego Michniewicz, nieznani sprawcy ułożyli belki, w celu wywołania katastrofy. Szczęściem belki wypadkowo zostały zauważone i usunięte.

W sprawie wywozu zboża.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało informacye nadesłane przez komitety giełdowe, iż do portów południowych dostarczono znaczną ilość nasienia chwastów w celu zanieczyszczenia zboża.— Wskutek tego ministerstwo poleciło rozciągnąć surową kontrolę nad wywozem zboża.

Pogłoski.

Petersburg (AP.) Według pogłosek, naczelnik Południowo-Zachodnich kolei żelaznych p. Schmidt opuszcza swe stanowisko.

Petersburg (Wł). Kursuje tu pogłoska o porażce turków przez albańczyków.

Zjazd w sprawie wykształcenia handlowego.

Petersburg (Wł.) Z programu mającego się odbyć w bieżącym miesiącu zjazdu w sprawie wykształcenia handlowego usunięto kwestyę normy procentowej, stosowanej względem żydów w handlowych zakładach naukowych.

Podróż Sazonowa do Anglii.

Petersburg (AP.) Wyjechał do Anglii minister spraw zagranicznych Sazonow.

Wybory do Rady Państwa.

Ekaterynosław (AP.) Gubernialne zebranie ziemskie wybrało na posła do Rady Państwa gubernialnego marszałka szlachty ks. Urusowa.

Narada.

Petersburg (Wł.). Narada zwołana w ministerstwie przemysłu i handlu wypowiedziała się przeciwko dopuszczeniu przedstawicieli robotników do udziału w pracach zjazdu inspektorów fabrycznych, który ma opracować ustawę „kasy chorych“.

Z ministerstwa marynarki.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, ministerstwo marynarki postanowiło usunąć około 30 kapitanów marynarki, gdyż wobec braku okrętów wojennych młodzi oficerowie nie mają gdzie rozpocząć swej służby.

Usuwani oficerowie otrzymują zwiększoną emeryturę i wyższą rangę.

Różne.

Petersburg (AP). Moskiewski marszałek szlachty Samarin został mianowany posłem do Rady Państwa.

Tobolsk (AP). Do Obdorska wyjechała ekspedycya lekarska w celu zbadania przyczyny pomoru wśród jeleni.

Taganrog (AP). Komisya ministerstwa przemysłu i handlu zakończyła oględziny niebezpiecznych szybów drugiej i trzeciej kategoryi oraz poczyniła szereg uwag.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty wyjaśniło, iż udział wychowańców prywatnych zakładów naukowych w orkiestrach, grających w kinematografach, jest niedopuszczalny.

Petersburg (AP). Ministerstwo sprawiedliwości na mocy prawa o sądach miejscowych projektuje utworzyć 4,000 urzędów sędziów gminnych.

Mikołajów (AP). Na okręcie angielskim przybyłym z Odesy, wykryto szczura chorego na dżumę. Parostatek odbywa kwarantannę.

Petersburg (AP). Saratowski gubernator asygnował 50,000 rb. na przeprowadzenie robót publicznych.

Londyn (AP). Na pancerniku „King Edward“ podczas ćwiczeń w strzelaniu, pękła armata. 1 marynarz został zabity, kilku odniosło ciężkie obrażenia.

Giełda Petersburska.

Dnia 5 września 1912 r.

4% Renta Państwowa	94
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	478 1/2
5% „ „ 1866 r.	360
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	545
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	554
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	416
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	162
„ Brańsk. Fab. Szyn	216
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	187 1/2
„ Putiłowsk.	192
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	842
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	185
„ Kol. fabr. maszyn	244
„ M. K. Wor. kol.	910
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	246
„ Półn. Doniecka kol. żel.	299
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	359
„ Fabryk Malcowskich	502
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/2
5% „ 1906 r.	105 1/4
5% Świadectwa włościańskie	101 1/4
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi spokojne; z premiówkami mocniejsze.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 5-go września 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.125	kup. 215.075
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.30
Dyskonto prywatne	4 1/8%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.25
Cena najwyższa	268.25
4% renta państwowa 1894 r.	94.60
4 1/2% pożyczka 1909 r.	101 40
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.95
Dyskonto	2 11/16%
Usposobienie bardzo mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	101
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 15/16
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 40

ROZMAITOŚCI

Statystyka lekarzy. Pisma niemieckie zamieszczają statystykę lekarzy w opracowaniu d-ra Helme'a z Genewy. Według niej w 17 większych państwach Europy jest ogółem 160,880 praktykujących lekarzy. W stosunku do liczby ludności największy procent lekarzy wykazuje Anglia, w której wykonywa praktykę 28,900 lekarzy. Dalsze miejsca zajmują: Niemcy z 22,500, Rosya z 21,400, Francya z 19,800; Włochy mają 18,240, Hiszpania 13,700, Austrya 10,400, Szwajcarya 1,720 lekarzy. Według stosunku procentowego przypada w Anglii 7,8 na 10,000 mieszkańców, w Hiszpanii 7,5, we Włoszech 5,7, w Szwajcaryi 5,2, we Francyi 5,1, w Niemczech 4,3, w Austryi 2,5, w Rosyi 2. Największy procent lekarzy w stosunku do ludności przypada w większych miastach i tak: w Brukseli stosunek ten wynosi procentowo 24,1 na 10,000 mieszkańców, w Madrycie 20,9, w Rzymie 14,8, w Wiedniu 14, Berlinie 13,2, Londynie 12,8, Petersburgu 12, Paryżu 11,1, Kopenhadze 9.

Balonem przez Alpy.

Armand Console, zuchwały redaktor fotograf londyńskiego „Daily Mirror", czyniąc zadość zamówieniu swego pisma, przeleciał balonem przez Alpy centralne w towarzystwie znanego aeronauty, kapitana Spelterini'ego. Podróż tę istotnie bardzo niebezpieczną i ryzykowną opisuje w swoim artykule załączając równocześnie zdjęte z góry fotografie.

„Dnia 29 sierpnia po południu o godzinie trzy na czwartą—pisze Console—dał Spelterini hasło do wzlotu. Przy towarzyszeniu radosnych okrzyków setek angielskich turystów (wzlot odbył się w Interlaken) wzniósł się balon prosto w górę. Pogoda była wspaniała, ciepła, ale na wysokości około sześciuset metrów dostaliśmy się w sferę dotkliwego zimna i wiatru, który zamiast nas nieść wprost na Jungfrau, pędził balon w przeciwnym kierunku, ku „Thunersee". Dopiero po zrzuceniu odpowiedniej ilości balastu dostaliśmy się w górne prądy powietrzne, które jednak pędziły nas wciąż ku miejscu naszego startu, a dopiero stamtąd w stronę Jungfrau, Eiger, Rothorna i lodowca Tödi. Dziwne uczucie ogarnęło mnie, kiedyśmy przelatywali nad łańcuchem śniegiem pokrytych gór. Widziałem spadające lawiny śnieżne i lodowe, z hukiem gromów toczące się w doliny strumienie, które wyglądały z góry jak niewinne, cicho płynące strumyczki. Patrząc z tej wysokości na góry, miało się wrażenie, że zmieściłyby się poprostu w garści, a lawiny — te można było sprzątnąć miotłą. Patrząc z góry nie można było wyrobić sobie jakiegokolwiek zdania ani o wysokości, ani o strasznej potędze spychających się na dół lawin i piargów. Jeziora wyglądały, jak kałuże, wioski — niby z pudełek od zapałek. Lecieliśmy teraz na wysokości 5,000 metrów. Tymczasem zrobiło się ciemno, pod nami rozłożyła się szeroko jakaś czarno-biała góra, jak gdyby chciała groźnie stanąć nam na drodze. „Musimy wznieść się wyżej, albo się rozbijemy! — krzyknął Spelterini. Jednak mimo, że pozbyliśmy się sporo balastu, nie tylko, że nie wznieśliśmy się w górę, ale staliśmy się pastwą wiejących ze wszystkich stron wiatrów, nie mogąc się przytem w ciemnościach zoryentować.

Koło jedenastej godziny w nocy zaczął nam się dawać we znaki wpływ rozrzedzonego powietrza. Tętno mego serca było coraz wolniejsze, stałem się śpiący, dręczyły mnie nudności. O godzinie pół do pierwszej byliśmy w samym środku nad centralnemi Alpami, wzeszedł księżyc, który swem dziwnem światłem oblał śnieżyste szczyty i lodowce, tak, że wszystko lśniło, jak srebrne. W godzinę później osiągnęliśmy maksimum naszej wysokości, a mianowicie 5,340 m. Znajdowałem się w stanie rozpaczliwie podobnym do choroby morskiej i nie życzyłem sobie niczego, jak tylko módz jak najprędzej zasnąć. Ale kapitan nastawał na mnie uparcie, abym się tego snu wyrzekł. Mógłbyś pan zasnąć raz na zawsze!—mruczał groźnie.— Termometr wskazywał wprawdzie tylko cztery stopnie C poniżej zera, ale skostniałem z zimna i nawet portwejn mnie nie rozgrzał, tak, że Spelterini postanowił zniżyć lot o trzysta metrów. Ale i to nie przyniosło mi żadnej ulgi, tak, że w końcu już nie wiedziałem co się ze mną dzieje i zasnałem. Zbudziłem się dopiero na krzyk kapitana: Prędzej, prędzej wyrzuć pan balast. Ale moje ręce tak skostniały, że nie mogłem niemi ruszać. Zbliżamy się jednak do góry, przez którą stanowczo musimy przelecieć. Z kurczowym wysiłkiem starałem się podźwignąć worek balastu — napróżno. W tem, wpadły mi w ręce butelki z piwem; nie namyślając się wyrzuciłem cztery z gondoli. Balon dźwignął się trochę i szczęśliwie przelecieliśmy nad górą.—Nie wiem, gdzie się znajdujemy—rzekł naraz kapitan. Widzę tylko śnieg i lód i jeśli spadniemy tutaj, w tej pustej i bezludnej okolicy, nikt nas nie znajdzie!— O czwartej godzinie rano zawołał kapitan:— Mamy tylko dwa worki balastu, musimy teraz uważać. Jeżeli stracimy te dwa worki, słońce wzejdzie, gaz zacznie się rozgrzewać i rozszerzać, balon pryśnie jak bańka i zabawa skończona! Musimy wylądować, jak tylko to będzie możliwe! W pół godziny później ogarnęła nas burza, która zaczęła balonem miotać nie na żarty. Mina kapitana była bardzo poważna. Wyrzucił jeden worek z balastem. Przeleciawszy nad trzema lodowcami ujrzeliśmy kontury jakiegoś miasta; aż do nas dolatywało porykiwanie krów i dźwięk dzwonków. Opuściliśmy się jeszcze niżej, aż wreszcie gondola spadła na lodowiec po którym wlokła się jakich 30 metrów. Kiedyśmy się pozbyli reszty balastu, poniósł nas wiatr w stronę wsi Unterammengau. Kapitan otworzył wentyl i wylądowaliśmy bez przypadku na jakiejś hali górskiej. Podczas czternasto i półgodzinnej podróży przelecieliśmy najmniej czterysta kilometrów. Kiedyśmy z pomocą wieśniaków umieścili w odpowiedniem miejscu balon i pospieszyli do gospody, zostaliśmy ku naszemu wielkiemu zdziwieniu przyjęci przez trzech policyantów, którzy nas aresztowali. Zdaje się uważano nas za szpiegów. Dopiero po półtora godzinnym przymusowym pobycie we wsi, udało się nam przekonać o naszej niewinności podejrzliwe organy władzy.

Walka z aeroplanami.

Równocześnie z zastosowaniem balonów i aeroplanów do użytku armii lądowej i marynarki, rozpoczęto szukać środków do walki z nimi. Już w roku 1874 podczas oblężenia Paryża skonstruował Krupp armatę przeciw balonom; próby podjęte wówczas zakończyły się rychło bez echa. Rzecz stała się aktualną, gdy zaprowadzono balony ze sterem i aeroplany. Dla kół fachowych nie ulegało wątpliwości, że roli obronnej nie można było zostawić samej flotyli napowietrznej, lecz że należało również armii „ziemskiej" dać środek obrony. Pierwszych praktycznych doświadczeń o zastosowaniu podczas wojny aeroplanów i zwalczaniu ich dostarczyła wojna w Trypolitanii. Rezultaty te tracą na wartości odnośnie do terenu wielkiej wojny europejskiej z uwagi, że w Trypolisie tylko jedna strona posługiwała się aeroplanami i że broń, jakiej turcy mogli przeciw nim użyć, nie ma znaczenia wobec środków, wypróbowanych przez armię europejską. Stwierdzono tam, że strzały piechoty, zwrócone przeciw aeroplanom, będącym w pełnym ruchu, pozostawały bez rezultatu. Również nie powiodło się turkom zniszczyć je strzałami armatnimi. Fachowcy tłumaczą, że turcy rozporządzali działami starszego systemu, podczas gdy do walki z aeroplanami raczej działa szybkostrzelne mogłyby być użyte. Posiadają one jednak tę ujemną stronę, że stosunkowo trudno celować z nich w górę i trzebaby stosować skomplikowane adaptacye, a zanimby wycelowano, aeroplan byłby poza promieniem strzału. Dopóki zatem nie obmyślą technicy specyalnego działa, pozostają na razie lekkie baterye polnych haubic, jako jedyna broń do skutecznej walki z aeroplanami.

Pierwsze próby podjęto w Niemczech w roku ubiegłym pod Gdańskiem. Za cel służyły latawce, ciągnione przez łodzie torpedowe. Próby powtórzono niedawno w Jüterbog; na ćwiczenia te wysłano licznie artylerzystów z całych Niemiec. Okazało się, że strzelanie do aeroplanu jest jeszcze trudniejsze niż myślano. Dopiero po licznych próbach udało się wyszukać sposób skutecznej walki z aeroplanami. Komendantom bateryi dodano dwóch ludzi: podporucznika, który mierzy odległość i porucznika, którego obowiązkiem jest podać przypuszczalną szybkość aeroplanu. Z chwilą ukazania się aeroplanu na widnokręgu, baterya nastawia kilka dział w kierunku ich lotu. Podporucznik z przyrządem do obliczania odległości staje przy komendancie i co pół minuty odczytuje ją głośno kierownikowi bateryi. Równocześnie daje drugi oficer informacye o szybkości lotu aeroplanu na podstawie obliczeń, dokonanych przy użyciu skomplikowanego przyrządu, połączonego z lornetą.

Na dany znak w oznaczoną większą przestrzeń daje się szereg raz po raz po sobie następujących strzałów. W czasie prób w Jüterbog stwierdzono, że w tym kierunku winno się rozporządzać wyjątkowo biegłą i zręczną obsługą bateryi, któraby musiałaby przejść długi szereg wstępnych ćwiczeń. Drugi moment, jak podnoszą fachowcy, stanowi twierdzenie, że w razie walki z aeroplanami, baterye odnośne musiałyby być użyte tylko do walki z aeroplanami a nie mogłyby działać na lądzie. Należałoby tedy zaprowadzić specyalne baterye dla walki z aeroplanami.

Zwrócono również uwagę na umieszczanie bateryi na takich stanowiskach, skądby nie łatwo było je dostrzedz lotnikom w czasie rekonesansu. Najlepiej nadają się pozycye na skraju lasów, lub w krzakach. Stwierdzono również, że lotnicy na pewnej znacznej odległości nie dostrzegali bateryi w polu, gdy załoga ich pozostawała bez ruchu.

Z giełdy cukrowej.

Z kryształem na terminy jesienne usposobienie małoczynne lecz stałe; ceny na stacyach fabrycznych kolei Południowo-Zachodnich 3 rb. 80 kop.— 3 rb. 82 kop. Ze świadectwami cesyjnemi mocno płacą 99—99 i pół kop. za pud.

Mocne usposobienie daje się również zauważyć ze świadectwami wywozowemi: za finlandzkie dają 69 kop. — 70 kop., za perski 67 kop. — 67 i pół kop.; prawa konwencyjne notowano po 40 — 41 kop za pud. W cenach rafinady w ciągu ostatnich dni zmian nie zaszło; usposobienie mocne.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zatwierdziła następujące znaczniejsze tranzakcye:

Kryształ produkcyi 1912—1913 r.:

1) 30,000 pudów, stacya Syrowatka kolei Poł., po 3 rb. 93 kop., na grudzień—luty (Kijowski bank Prywatny—bankowi Zjednoczonemu);

2) 50,400 pudów, stacya Michajlenki kolei Poł. Zach., po 3 rb. 87 kop. na październik — grudzień (spadk. F. Tereszczenki—bankowi Zjednoczonemu);

3) 60,300 pudów, stacya Tukańcza, kolei Poł.-Zach., po 3 rb. 82 i pół kop., na wrzesień — grudzień (właściciel cukrowni—bankowi);

4) 66,650 pudów, stacye Biała Cerkiew, Kożanka, Ustynówka kolei Poł.-Zach., po 4 rb. 5 kop., (termin 30 lipca), na lipiec z prawem zabrania przed terminem (Bank—Warszawskiej filii banku Międzynarodowego).

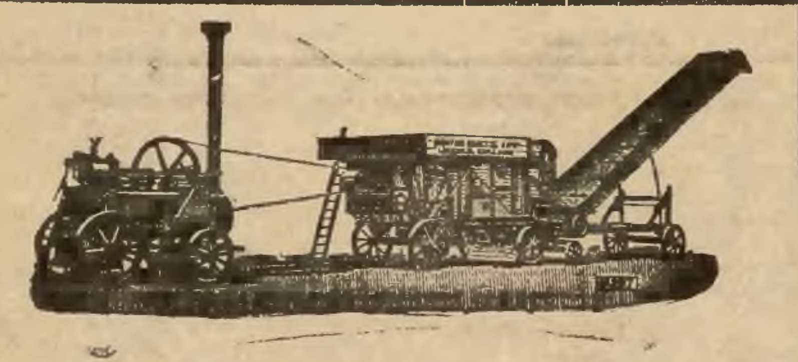
Rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz. g. 10 m. 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r, prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m. 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd., prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m 27 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od. g. 7 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Kursk, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch. g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 r., przych. o g. 11 m. 13 w.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pieiniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bęb nowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do pa-tu, pieiniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Przenośne Motory Naftowe „Detroit"



Od 2 — 20 sił koni.
Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu. tysiące w pracy. Motor można przenosić z miejsca na miejsce i nie potrzebuje żadnego fundamentu. Cena od 250 rb. Opisy i ceny na żądanie. Motor w ruchu można zawsze widzieć. Główny przedstawiciel **A. Markert** Prorezna Nr 9. Telefon 33-16. Potrzebni przedstawiciele dla innych miast. 3476



Skład J. Rzemińskiego **Futra**

Kijów. Kreszczatyk 22 w podwórzu. **Wielki wybór kołnierzów, mufek.** Przyjmuje rozmaite obstalunki, przeróbki, czyszczenie bobrowych kołnierzów. Przyjmuje obstalunki na angielskie kostyumy, palta i suknie. 4180

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

— PREMIUM BEZPŁATNE —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść Michała Czajkowskiego **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego. Przyborowskiego Wilczyńskiego Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	2

Za granicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numerokazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78-26.

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.
MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŻIVOTSKÝ

Kijów, Fundukiejowska 8. 2468

Oddział Kijowski
Moskiewskiego Domu Handlowego

M. i J. MANDL

Kreszczatyk 42. Telefon 764.

ma zaszczyt zawiadomić, że **Zarządzający Damskim Działem powrócił z zagranicy i otrzymano już osobiście przez niego wybrane**

Najnowsze modele Paryża

Poiret, Worth, Paquin, Drehcolt, François, Bernhard, Bechoff-Dawid i In. 1259

Na nadchodzący sezon przygotowano

Olbrzymi wybór konfekcyi sukien., pluszow. i futrzanej

Obejrzenie do kupna nie obowiązuje. Ładniejszych modeli nie wystawia się w witrynach.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Żądajcie Numerów **DARMO** Żądajcie Numerów

NASZ ŚWIAT

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA MŁODZIEŻY.

Prenumerata wynosi tylko: Rocznie . . . Rb. 2.50 Z przesyłką . . Rb. 3.60 **65** kop. kwartalnie z przesyłką 90 k.

ROCZNIE 12 TOMÓW POWIEŚCI

(a zwrotem po k. 15 za tom na oprawę).

Moje Pisemko

najtańszy tygodnik obrazkowy dla dzieci do lat 10.

50 kop. kwartalnie z przesyłką 75 kop.

Prenumeratorzy „Naszego Świata" i „Mojego Pisemka" otrzymują jako PREMIUM BEZPŁATNE

ALBUM NAPOLEOŃSKIE.

złożone z sześciu kartonów w teczce

REDAKTORKA 4120

MARYA BUJNO ARCTOWA.

Księgarnia M. ARCTA, Warszawa, Nowy-Świat 53

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BELZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie . . .	„ 2.50	Półrocznie . . .	„ 3.—
Kwartalnie . . .	„ 1.25	Kwartalnie . . .	„ 1.50

Za granicą; Rb 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70
Telefon 27-73

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4815

Meble używane, nowe i stylowe i zwyczajne, bronzy, porcelana, dywany, portyery oraz inne rzeczy do umeblowania pokojowego, nabyto na sezon w wielkim wyborze.

Ceny przystępne. Upraszamy przekonać się

27 W.-Wasylkowska 27

Telefon 15-38.

Rzeczy okazyjne **M. Tabacznika.**

Można na raty. 3968

Do odnajęcia lokal odpowiedni na biuro. składający się z **dwóch mieszkań po 8 pokoi** z kuchnią, Mikołajowska 11, 4 i 5 piętro. 4152

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Parki i sady projektuje i zakłada, urządza nazwy owoców, a w zimie oczyszcza sady absolwent pruskiego wyż. instytutu w Proszkowie na Śląsku, z praktyką dwudziestoletnią za granicą **T. K. CZERWIŃSKI, technicz. biuro ogrodn.** Lwów. Szeptyckich 74 (Gmach Sokoła II), telefon 2098/VI. 4173

(dla późnych zgłoszeń — droższe ceny.)

Kosztów kolei i w dalekie strony nie liczy!

Dziecinne

ubranka, paltoty, kapelusze, czapki 686

Damskie saki

roboty szydełkowej czapki, pończochy etc.

Kurtki myśliwskie

kalesony, skarpetki etc.

W olbrzymim wyborze poleca magazyn

Czesko-Rosyjskich Fabryk Wyrobów Pończoszniczych

G. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska 10
Ceny stałe.

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztychy oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 23 wprost poczty, płatnę, złoto i srebro według kursu. Taksowanie i informacye bezpłatnie Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef 386 Firma egzyst od 1858 r. 2609

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

Sławuta-Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 2487

HOTEL-PANSYONAT

Anny Wielhorskiej

w Warszawie.

Urządzony na wzór pierwszorzędnych zagranicznych. Kuchnia wytworna. Winda. Elektryczność. Pokoje od 1 rb. Jasna Nr 4 róg Boduena. Telefon 33 90. 3671

Połonne

Prenumeratę do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia **L. Rozensztejna.** 206

„LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki

pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„La vie" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„La vie" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine.**

W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Pokój jeden lub dwa dla trzywotnej osoby (gabinet umebl., salon b. mebl.). Wszelkie wygody, telef. (35 rs) Mała-Wołodzimierska 45 m. 32, II oficyna. 4101

Przyjezd. z Warszawy władają językiem polskim i rosyjsk. poszukują posady, mąż — kelnera, szwajcara, numerowego, woźnego, inkasenta, mając odpowiednie świadectwa lub inne jakiekolwiek zajęcie w mieście lub na wyjazd, a żona szyje w domach prywatnych. Adres: Andrzejowski Zjazd 28 m. 20. 4100

Rolnik, lat 27 żonaty, z wyższym wykształceniem, z sześcioletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Oferty: gub warszawska, przystanek Mienia kolei Terespolskiej m. Wyględówka. - W. Krupiński. 4083

Nauczycielka dyplom rządowy, francuska, konwersacya, doskonały polski, 4-letnia praktyka pedagogicz na. Francuski klasztoru Sacré Coeur, świetne referencye. Biuro Pedagogiczne Wojewódzkiej, Wilna, Zawalna 2 4121

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej

w LUBLINIE, Krak.-Przedm. 22

POLECA: Nauczycieli, nauczycielki, francuzki niemki, bony, freblanki ochroniarki, gospodynie, szwaczki szafarki, panny służące. 3974

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca **studentów,** jako korepetytorów, wychowawców nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 21 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 428

Parissienne serieuse bien recomendandee cherche leçons écrire. Mała Żytomirska 19 m. 3. 4129

Uczennica prof. Tutkowskiego wyż. kur., udz lekc. muz. Fundukl. 59 m. 24. 4140

Lekcyi języka polskiego literatury i historyi polskiej poszukuje stud. uniw. Stanisław Małachowski. Bibikowski Bulwar 19 m. 3. 4132

Młoda osoba z wykształceniem gimnazyalnym poszukuje posady nauczycielki. Adres: Gródek na Podolu, Cukrównia T. Jackowska. 4118

ZDOLNY LEŚNIK

dyplom. zagran. 15 lat praktyki w pierwsz. mająt wykonywa sumiennie i tanio: taksacye lasów, peryodyczną inspekcyę, sprawdzenie gospodarstw leśnych, zakładanie szkółek handl. i leśnych, sztuczną uprawę lasu. eksploatacyę i wyróbkę materyałów, budowę tartaków, zakładanie remiz dla zwierzyny, plantacye łozy koszykarskiej i t. p. Kijów, Trzechświatitelska Nr 8 m. 8. Bronisław Szymański. 4110

ROLNIK-ADMINISTRATOR z wielolet. prakt., zarządzał większ. dobrami na Litwie, **prawnik** poszuk. posady zarządzającego. Poważne rekomend. Chlub. świad. Łaskawe oferty: Wilno, Dominikańska d Nr 12, Biuro ogłoszeń K. Taubera (dla W.). 3978

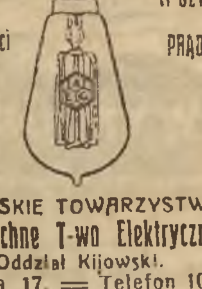
Nauczycielka

niemłoda, zn. dob. muzykę teoret prakt. franc, ros., pol. języki posz. pos. do dzieci od 7 lat. Winnica d. Piątkowskiej, Pocztowa ul. mieszkanie Sawickiej. 4028

Tania Kuchnia **Koła Kobiet Polek**

Funduklejowska 26 m. 1, założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy niemający czasu na prowadzenie kuchni w domu — mogli być pewni, że mają zdrowy pokarm, starannie przyrządzony na maśle i w cenie kosztu. Obiad 30 kop.—w abonamencie 28 k. 3662

Zarybek karpi sprzedaje się w majątku Kaszlaki odległym od kolei o 5 wiorst. Adr.: stacya Kożanka. K. Łukaszewicz. 3912



A. E. G.

ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA

70% oszczędności w użyciu prądu

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne" Oddział Kijowski. Prorezna 17. — Telefon 10-64

Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych odprzedawców

4017

Krawcowa z warszawy przyjmuje roboty dzieciny, palta, mundurki dla chłopców i panienek. Rejtarska 9 m. 9 4181

Nauczycielka młoda konwer niemiecka, muzyka, ros., franc. Pensya od 400 rb., oferty dla S. **Nauczycielka,** wiek średni, patent konser., języki teoret. ros., oferty dla A. **Nauczycielka** młoda, doskonała konwers, franc., niemiecka, ros., muzyka, rysunki. Pensya od 500 rb. oferty dla F. Warszawa, Sienna 3 Schronisko naucz. 4182

Student z wieloletnią prakt. korepetyt. udziela lekcyi, przygotow. na świad. (z 4 kl., aptekarskie i inne), polska matura. Cz. Madey, Bulwarno Kudr. 41 m. 49 4171

Poszukuje posady w biurze polak, kawaler lat 22, znający buchalteryę, świadectwo Szkoły Handlowej, z 4 letnią praktyką. Wiadomości adresować: S. Terpiłowski i K. Glass. Kijów, Puszkińska 2. 4168

Student politechniki star. kursu, posz. lekc.; spec.: ros. i matem. Dmitrowska d. 5 m. 14. 4127

Potrzebne staniczarki Michajłowska 18 m. 9. Pracownia Marcińskiej. 4166

Pracownia fir. SZUSTOWEJ W. Marcińskiej przen. na Michajłowską ulicę 18 m. 9. 4167

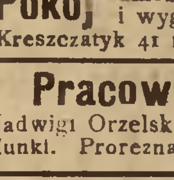
Deutsche, mit g. russisch, französisch u. Musik theor) sucht eine Stelle zu gr. Kindern oder als Gesellschafterin. Adr. Ch. Perkewity. Kreschtschatik 22 — 4. 4171

Nauczycielka praktyczna, znająca język francuski, niemiecki, muz., poszuk. posady. Żytomierz, Staro Gonczarny zaułek Nr 25 dla M. L. 4170

MASŁO śmietankowe zupełnie świeże 40 i 45 kop., mało-solone 38 kop. funt. Magazyn „Wasiekina", W.-Wasylkowska Nr 8, telef. 3618. 2568

Pokój umebl. z elektrycznością i wygod. odnajm. tanio. Kreszczatyk 41 m. 61. 4052

Pracownia sukien Jadwigi Orzelskiej przyjmuje obstalunki. Prorezna Nr 15 m. 5. 4104



Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach.

Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28 64

DRZEWO OPAŁOWE

skład J. Połujana na Przystani. Nabierez.-Ługow. 17. Tel. 22-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze. 3817

Do sprzed. **krowy mleczne** ociel. i na ociel. na fermie w pobliżu Kijowa. Krów 19. buhaj 1, koni 3. Wiad. M.-Błagow. 112 m. 3 od g. 12 do 5 pp. 4128

Do sprzedania polski majątek na Wołyniu 9 wiorst od kolei Połd. Zach. szosą z ładnym domem i ogrodem nad rzeką i zabudowaniami. Gospodarstwo w pełnym ruchu. Gotówką potrzeba 70,000 rb. Szczegóły u adwokata Mickiewicza. Kijów, Stołypinowska 42. 4113

Do wynajęcia

Pokoje umeblowane miesięcznie i dziennie ze wszelkiemi wygodami, nowe umeblowanie. winda, elektr., wanna. Plac Bohdana Chmielnickiego (Besarabka) dom Nr 5, wejście frontowe, szwajcar wskaże. 4185

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.